

L. Breżniew z wizytą w Sofii

MOSKWA

Leonid Breżniew udał się w czwartek do Sofii z krótką wizytą przyjaźni na zaproszenie przywódcy BPK i narodu bułgarskiego, Todora Żiwkova. Przywódcy radzieckiemu towarzyszy członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Konstantin Czernienko.

Jak informuje agencja TASS, po zakończeniu wizyty, L. Breżniew pozostanie kilka dni w Bułgarii na wypoczynku.

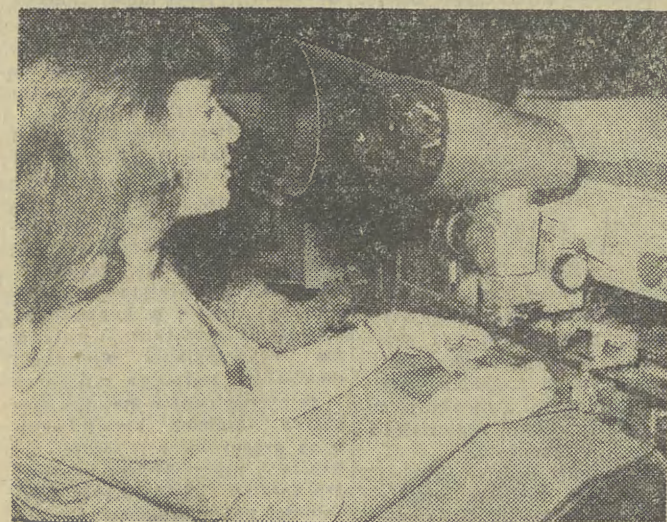
Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 9 (10274)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 12, 13, 14 stycznia 1979 r.



„Dziennikowi Wieczornemu” sto lat!

Już od 20 lat ukazuje się w Bydgoszczy niezwykle popularna w tym regionie popołudniówka — „Dziennik Wieczorny”. Wydawana przez Pomorskie Wydawnictwo Prasowe stale zdobywa nowych czytelników. Mało gazet tak mocno związanych jest ze swoimi czytelnikami, tak ciepło i głęboko poruszających codzienne sprawy i problemy.

80 procent czytelników to bydgoszczanie i społeczność dużych miast tego regionu. Warto dodać, że dwie trzecie z sięgających po to pismo, to stali od lat czytelnicy.

Popołudniówka znana jest z szeregu interesujących i wartościowych społecznie akcji. Właśnie w Bydgoszczy narodziła się inicjatywa organizowania klubów seniorów, właśnie w „Dzienniku Wieczornym” podjęto — między wieloma innymi — tę akcję, zresztą z dużym powodzeniem.

Zespołowi tego sympatycznego dziennika od lat przewodzi Zbigniew Gapiński, na jego też ręce składamy najlepsze życzenia dla wszystkich redagujących popołudniówkę. Niech przybywa Wam stale czytelników, niech rodzą się doskonałe jak do tej pory pomysły i niech nigdy nie zabraknie dobrych piór, przy pomocy których byłyby one realizowane.

Rozmowy SALT

GENEWA

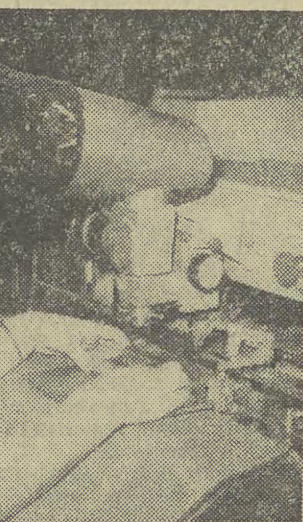
W czwartek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych.

Szansa w „Szansie”

Kierownictwo Produkcji Filmu „SZANSA” poszukuje kandydatów, chłopców w wieku 18–21 lat do roli w filmie fabularnym. Wymagane warunki: sprawność fizyczna i ewentualne umiejętności gry na dowolnym instrumencie.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Teatrze 38 przy Klubie „Pod Jaszczurami” w niedzielę 14 stycznia w godzinach 10–15.

K-8908



W. Scheel o pokoju

Prezydent RFN — W. Scheel, przemawiając do członków korpusu dyplomatycznego w Bonn, podkreślił konieczność kontynuowania wysiłków, zmierzających do wzajemnego zrozumienia między Wschodem a Zachodem, umocnienia zaufania i bezpieczeństwa, tak aby powstała budząca nadzieję podstawa dla pokoju w Europie. Polityka odprężenia i współpracy w Europie — dodał prezydent — doprowadziła już do zmniejszenia możliwości konfliktów między Wschodem a Zachodem. Służenie sprawie pokoju jest najważniejszym zadaniem polityki zagranicznej.

DLA STAREGO KRAKOWA

CENNY DAR mieszkańcom wsi Bibice

WCZORAJ W URZĘDZIE PZELNICOWYM ŚRÓDMIEŚCIE, delegacja mieszkańców wsi Bibice na czele z sołtysiem Zdzisławem Sierantem (na zdjęciu), przekazała na ręce naczelnika dzielnicy Śródmieście Wojciecha Hydzika — pełnomocnika



krótko z dalekopisłu

● Na znaczne obszary Europy północnej i zachodniej zima przypuszcza nowy atak, a obfite opady śniegu i zamiecie spowodowały ponowne zakłócenia w komunikacji.

● Według amerykańskich obliczeń na orbitach okołoziemskich krąży w chwili obecnej tysiąc sztucznych satelitów, zaś liczba różnych „odpadków” w postaci ostatnich stopni rakiet nośnych itp. wynosiła w 1978 roku 468 sztuk.

● FBI i Scotland Yard, przy współpracy Interpolu, prowadzą obecnie na terenie 80 krajów śledztwo w sprawie prawdziwej plag, jaką dla producentów i dystrybutorów filmowych stało się nielegalne kopiowanie i wyświetlanie filmów fabularnych.

W Tatrach powiał halny

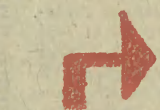
11 bm. w Tatrach zerwał się halny wiatr. Na Kasprowym Wierchu predkość wiatru wyniosła w porywach do 22 m/s przy temperaturze minus 9 stopni. W górach padał śnieg i wystąpiła mgła. Wiatr unieruchomił urządzania linowe.

W Zakopanem była odwilż, a temperatura wzrosła do plus 3 stopni.

Wzrost cen alkoholu w Finlandii

Fiński państwowy monopol spirytusowy „Alko” podniósł o 8 proc. ceny wódek i o 5,7 proc. ceny piwa.

Rzecznik „Alko” oświadczył, że podwyżka okazała się konieczna w związku ze zbyt szybkim wzrostem sprzedaży w kraju napojów alkoholowych w porównaniu z innymi artykułami konsumpcyjnymi.



Tegoroczna zima spowodowała duże szkody w drzewostanie krakowskiego Ogrodu Botanicznego UJ. M. in. pod ciężarem mokrego śniegu odłamały się korony wierzby płaczących. O zimie w Ogrodzie Botanicznym piszemy na str. 7.

Fot. J. RUBIŚ

O dalszą poprawę warunków pracy jej bezpieczeństwa i higieny

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 10 bm. dokonało wszechstronnej oceny sytuacji w gospodarce społecznej w zakresie warunków pracy załóg, w tym zwłaszcza na odciśnięcie wypadkowości i chorób zawodowych. Oto — ujęte w tezach — najważniejsze treści uchwały Biura Politycznego KC w sprawie dalszych działań instancji partyjnych, administracji gospodarczej oraz związków zawodowych na rzecz poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny.

Uchwała stwierdza, że w 1978 r. osiągnięto dalszą poprawę warunków pracy, czemu służyła w znacznym stopniu modernizacja przemysłu i budownictwa oraz systematyczny wzrost nakładów finansowych i rzeczowych, świadczonych przez państwo na rzecz bhp.

— Zapewnienie bezpieczeństwa i higieny oraz ogólnej poprawy warunków pracy jest niezmiernie

nie ważnym celem polityki społecznej partii i państwa, a zarazem niezbędnym warunkiem i czynnikiem osiągnięcia stałego wzrostu wydajności i efektywności w pracy załóg;

— Biuro Polityczne KC PZPR uznaje, że działania na rzecz dalszej poprawy warunków pracy załóg powinny zostać zintensyfikowane. Dotyczy to także działań zapobiegawczych na wypadek szczególnie trudnych w sytuacji atmosferycznej;

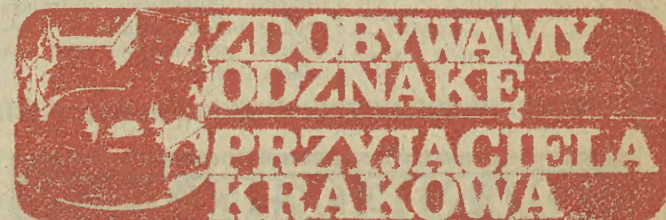
— Rządowi zaleca się dokonanie kompleksowej oceny realizacji resortowych i zakładowych planów poprawy warunków pracy i stanu bhp za 1978 r. Resorty, wspólnie z branżowymi związkami, zwrócić powinny szczególną uwagę na przyspieszoną likwidację podstawowych zagrożeń wy-

(Dokończenie na str. 2)

Sytuacja w Iranie

W czwartek doszło w Szirazie, na południu Iranu, do antymonarchistycznych demonstracji. Ich uczestnicy podpalili biura tajnej policji, obrzucili kamieniami konsulat USA oraz poprzewracali posągi cesarza w centrum miasta.

USA zakomunikowały oficjalnie, że cesarz Reza Pahlawi powinien jak najrychlej opuścić kraj, aby umożliwić rządowi cywilnemu przywrócenie porządku w kraju. Na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu USA — Vance dał wyrażnie do zrozumienia, że zdaniem rządu amerykańskiego cesarz nie odegra już poważniejszej roli w przyszłości Iranu.



Jutro i w niedzielę atrakcyjne spacer

Kolejne spacer w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się w sobotę (13 bm.) i w niedzielę (14 bm.). Jutro tj. w wolną od pracy sobotę spotkamy się wszyscy koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym między godziną 13.00 a 14.00, skąd wyruszymy do kościoła ŚW. ANNY, jednego z najpiękniejszych obiektów sakralnych z okresu późnego baroku. A oto program wycieczek, które odbędą się w niedzielę, 14 bm.

ZE ŚWIATA

DWÓCH młodych ludzi zabitych, dwie osoby ciężko ranne, spalone samochody, zamachy na lokale WPK, związków zawodowych, chadeccji, redakcję rzymskiego dziennika „Il Messaggero” i posterunek policji, dewastacja hoteli i sklepów — oto tragiczny bilans krwawych zamieszek 10 bm. w Rzymie, w czasie których bojówki neofaszystowskie na przemian z grupami ultralewackimi dokonywały aktów przemocy i zbrojnych prowokacji.

W CAŁEJ HISPANII nie wyruszył 11 bm. w drogę ani jeden pociąg, a milion pasażerów musiało w tym dniu zrezygnować z podróży koleją. 661 miliona kolejarzy, metalowców i robotników budowlanych uczestniczy w największym od blisko 3 lat ruchu strajkowym spowodowanym twardą postawą rządu i przedsiębiorstw w rokowaniach dotyczących nowych umów zbiorowych.

JAK Poinformowała Wietnamska Agencja Prasowa VNA, władze pekińskie nie zaprzestają prowokacji na granicy z Wietnamem. I tak np. 8 stycznia br. statek chiński wtargnął na terytorialne wody Wietnamu w rejonie wyspy Trake.

Proklamowanie Ludowej Republiki Kambodży

Jak poinformowała agencja Saporamean Kampuchea (SPK), Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży proklamowała w czwartek Ludową Republikę Kambodży.

Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży opublikowała 10 bm. w Phnom Penh Manifest.

W imieniu narodu kambodżańskiego — głosi Manifest — Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży uroczystie ogłasza całkowitą likwidację dyktatorskiego, faszystowskiego i ludobójczego reżimu reakcyjnej klikii Pol Pot-a i Ieng-a Sary'ego i proklamuje Ludową Republikę Kambodży (LRK). Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży oraz Ludowa Republika Kambodży są zdecydowane kierować narodem w realizacji 11-punktowego programu ZFANK, którego celem jest zbudowanie pokojowego, niepodległego, demokratycznego, neutralnego i niezaangażowanego kraju, dążącego do socjalizmu.

● Odnaka brązowa — PLAN TY KRAKOWSKIE, część zachodnia — zbiórka koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym między godziną 11.00 a 11.30. Trasa spacerów prowadzi od Barbakanu, koło Pałacu Sztuki, Collegium Novum pod Wawel.

● Odnaka srebrna — MUZEUM CZARTORYSKICH — zbiórka między godziną 10.00 a 10.45 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.

● Odnaka złota — DAWNE ZEGARY I ZBROJE — zbiórka między godziną 9.00 a 9.45 na Rynku Głównym koło pomnika Mickiewicza. Program przewiduje zwiedzanie ciekawej ekspozycji w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

● Odnaka złota z pawim piórem — odczyt dra Michała Rożka pt. „BAROK W KRAKOWIE” — zbiórka o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej Domu Turysty PTTK (wejście od ul. Bitwy pod Lenino).

Serdecznie zapraszamy!

UWAGA: organizatorzy akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania urządzają dodatkowo w okresie ferii szkolnych cykl wycieczek po Krakowie dla dzieci i młodzieży. Szczegóły za tydzień, w piątkowym „Echa” (kas)



Posiedzenie Rady Państwa

11 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa.

Oceniono inicjatywy rad narodowych i radnych podjęte w związku z ostrym atakiem zimny w pierwszych dniach bieżącego roku. Stwierdzono z uznaniem, że rady narodowe i wiele ogniw Frontu Jedności Narodu oraz samorządu mieszkańców brało aktywny udział w zwalczaniu różnych skutków i trudności, jakie w tym czasie wystąpiły. Potrzeba tego rodzaju działań rozumiana jest przez ogół ludzi pracy; należy ją przenieść w nowe inicjatywy i czynny społeczny związek z rozwiązywaniem najistotniejszych problemów konkretnych środowisk.

Rada Państwa dokonała oceny współdziałania terenowych organów NIK z radami narodowymi.

Wyrażając uznanie dla dotychczasowego dorobku, Rada Państwa wskazała na potrzebę jego stalego wzbogacania. W zakresie umacniania kontrolnych funkcji rad narodowych, nowe możliwości stworzone zostały przez powołanie Komitetów Kontroli Społecznej. Terenowe organy NIK powinny służyć im pomocą i wspomagać w podnoszeniu skuteczności działań kontrolnych.

Rozpatrzone informacje MSZ o projektowanych i zawartych umowach międzynarodowych, które będą przedmiotem postępowania ratyfikacyjnego w 1979 r.

Rada Państwa ratyfikowała: Konwencję nr 137 MOP dot. społecznych następstw wprowadzenia nowych metod w czynnościach manipulacyjnych ładun-

kami w portach; Umowę między rządem PRL i rządem Hiszpańskim Królestwa Jordani, o współpracy kulturalnej i naukowej; poprawki do konwencji o Międzynarodowej Morskiej Organizacji Doradczej.

Mianowano: Jerzego Feliksiaka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Irlandii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Królestwie Belgii i w Wielkim Księstwie Luksemburga; Janusza Lewandowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Grecji.

Uwzględniono prośby 20 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

PIERWSZY „MISTRZEM TECHNIKI NOT” został zespół naukowców, inżynierów i techników z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Błachowach Śląskiej i Zakładów Chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu za opracowanie i wdrożenie do produkcji technologii wytwarzania tzw. dianu — ważnego półproduktu chemicznego niezbędnego do wytwarzania żywic epoksydowych i poliuretanów. Dotychczas półprodukt ten importowała mu-

Z KRAJU

sieliśmy z krajów kapitalistycznych. Obecnie, dzięki własnemu rozwiązaniu, staliśmy się z importera — eksporterem dianu, zaś kilka państw stara się o zakup licencji na oryginalną, polską metodę produkcji tego materiału.

W POZNANIU powstają dwie ważne dla postępu w rolnictwie placówki: Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr i Upowszechniania Postępu oraz Okręgowa Stacja Chemiczna.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

padkowych i chorobowych. Pilnym zadaniem jest zapewnienie normalnych warunków pracy w okresie zimy, zwłaszcza w zakładach, które w pierwszych dniach stycznia br. napotykały na szczególnie trudności;

Plany poprawy warunków pracy na 1979 r. należy wnikliwie rozpatrzyć na najbliższych sesjach samorządu robotniczego. Zaleca się odbycie w maju i czerwcu br. sesji KSR, poświęconych specjalnie problematyce

warunków pracy i działalności socjalno-bytowej.

W uchwale podkreśla się, że istotne znaczenie dla poprawy warunków pracy załóg ma zapewnienie — w należytej ilości, asortymencie i jakości — środków ochrony człowieka w środowisku pracy.

Uchwała zwraca uwagę na istotne znaczenie dla poprawy bhp dobrej organizacji, dyscypliny i wysokiej kultury zawodowej pracowników oraz znajomości i pełnego przestrzegania przepisów i zasad bhp, na potrzebę doskonalenia metod szkolenia pracowników oraz wyrabiania właściwych postaw społecznych i nawyków świadomej dyscypliny pracy;

Biuro Polityczne KC zobowiązuje instancje wojewódzkie do dokonywania ocen sytuacji we wszystkich działach gospodarki narodowej w zakresie bhp oraz ogólnych warunków pracy, podkreślając, że troską o te sprawy uwzględniać należy także w ocenach kadrowych zwłaszcza wobec kadry kierowniczej;

Na zakończenie zaleca się w uchwale przeprowadzenie w br. w wybranych województwach wszechstronnej oceny sytuacji w zakresie warunków pracy i działalności socjalno-bytowej oraz przestrzegania przepisów i zasad bhp. Ocena ta rozpatrzona zostanie na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Rządowi zaleca się przedstawienie, wspólnie z CRZZ, w drugiej połowie br. oceny realizacji wytycznych z 1974 r., decyzji podję-

Z sesji Rady Narodowej m. Krakowa

Efektywność gospodarowania warunkiem realizacji bieżących zadań

Uchwalenie planu i budżetu na 1979 rok

Podczas wczorajszej sesji RN m. Krakowa zatwierdzony został plan społeczno-gospodarczy i budżet woj. miejskiego krakowskiego na 1979 r.

W obradach, odbywających się pod kierownictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KK PZPR, przewodniczącego RN miasta Krakowa — Kazimierza Barcikowskiego uczestniczyli: minister finansów — Henryk Kisiel, przedstawiciel Kancelarii Rady Państwa — Felicia Kozub i posłowie ziemi krakowskiej.

Projekt planu i budżetu przedstawił wiceprezydent m. Krakowa Zygmunt Sakiewicz. Przewi-

duje się, iż po stronie dochodów i wydatków budżet sięgnie dla woj. miejskiego krakowskiego 7.674.828 tys. zł, z czego dla m. Krakowa przypadać ma 5.685.995 tys. zł.

Projekt planu bierze pod uwagę najbardziej węzłowe i nerwowe problemy i potrzeby naszego miasta. Podstawowymi kierunkami działania będzie podniesienie efektywności gospodarowania, jak też dalszy wzrost produkcji przemysłowej przeznaczanej na zaopatrzenie rynku i na eksport. Równocześnie działalność koncentrować się ma na dalszym rozwoju gospodarki żywnościowej, zwłaszcza przez wydatny wzrost produkcji mleka, warzyw, ziemniaków, psaz i zbóż oraz mięsa. Przewiduje się m. in. duży rozwój spółdzielczości pracy i rzemiosła.

Rok bieżący będzie przebiegał również pod znakiem dalszego, intensywnego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W tym roku ma być oddanych do użytku 10.200 mieszkań (wzrost o 4 proc. w stosunku do ub. roku) o powierzchni 643 tys. m kw. (wzrost o 11 proc.). Przewiduje się duży postęp w zakresie odnowy zespołów zabudowy Krakowa. Powinien ten rok przynieść także postęp w rozwoju i unowocześnianiu układu komunikacyjnego. Znaczne sumy będą wydatkowane na oświatę i wyższe szkolnictwo.

Następnie zabrali głos przewodniczący Komisji Rozwoju, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska — Apolinary Kozub przedstawiając opinie społecznych komisji resortowych i Prezydium RN m. Krakowa na temat projektu planu oraz budżetu i wnosząc o jego uchwalenie.

W gronie licznych dysutantów wystąpili z ramienia klubów radnych: PZPR — Antoni Dąkowski, ZSL — Tadeusz Gruska i SD — Tytus Kurzawiński. Wśród zgłoszonych wniosków znalazł się postulat wykorzystania zwalnianej się — w związku z ograniczaniem frontu budownictwa przemysłowego — nadwyżki kadrowej dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego.

Mówiono o konieczności ściślejszej współpracy wszystkich masowych przewodników tj. PKP, PKS i MPK dla poprawy warunków komunikacyjnych ludności.

Przewodniczący sesji — K. Barcikowski poddał pod głosowanie projekt planu i budżetu, który został jednomyślnie uchwalony. Podjęto uchwałę precyzującą sposoby działania i zabezpieczenia realizacji planu i budżetu. Uchwalony został również plan pracy RN na rok bieżący.

W czasie sesji zabrali głos ministrowie finansów H. Kisiel podkreślając rangę gospodarności i terminowego wykonywania zadań, od czego uzależnione jest otwarcie dalszych możliwości rozwiązywania węzłowych potrzeb Krakowa ze strony władz centralnych i resortów.

H. Kisiel udekorowany został Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”.

Na interpelacje radnych — odpowiadał wiceprezydent m. Krakowa Z. Sakiewicz. W ramach interpelacji, radny, przewodni-

czący Krakowskiej Rady Nauki i Techniki prof. Władysław Borusiewicz przedłożył wniosek o włączenie do państwowego planu badań naukowych problemów związanych z odnową starego Krakowa i powierzenie funkcji koordynatora Instytutowi Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej. Sprawa skierowana zostanie do odpowiednich władz.

Radni: Mieczysław Stachura i Krystyna Rafa postulowali konieczność wybudowania domu dla sierot zabijających obecnie internat Zespołu Szkół Przemysłu Drzewnego w Krzeszowicach.

Zamykając obrady przewodniczący RN m. Krakowa K. Barcikowski mówił o konieczności wzmocnienia wszelkich wysiłków dla wykorzystania wszystkich możliwości, zwłaszcza tkwiących w zainwestowanym majątku, bogatych zasobach kwalifikacyjnych pracowników i lepszej organizacji pracy. Mówca podniósł też sprawę usprawnienia działalności przedsiębiorstw komunalnych. K. Barcikowski podkreślił wielkie wymagania stawiane przez uchwalony na rok 1979 plan, którego pełna realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju naszego miasta i województwa, podniesienia warunków życia społeczeństwa. (bp)



Sesja KSR

Głównym tematem odbywających się obecnie sesji Konferencji Samorządu Robotniczego są sprawy związane z wytyczeniem zadań w kierunku poprawy efektywności gospodarowania oraz jakości produkcji.

11 bm. odbyła się I Konferencja Przedstawicieli Samorządu Robotniczego przedsiębiorstw grupowanych w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal”. Przeanalizowano możliwości pełnego wykonania planu w bieżącym roku. Zwrócono uwagę na konieczność wykorzystania wszystkich rezerw w budownictwie oraz usprawnienie organizacji pracy. „Budostal” wykona w tym roku m. in. także 20 domów mieszkalnych. Sprawy te, poruszone w referacie nacz. dyr. H. Zareby, znalazły żywy oddźwięk w dyskusji.

Aktualne zadania kolejnictwa były treścią I Konferencji Przedstawicieli Samorządu Robotniczego Południowej Dyrekcji OKP. Naczelnym dyrektorem PDKOP E. Perykasa omówił m. in. problemy eksploatacyjno-ekonomiczne, dokonał także analizy przyczyn niepełnego wykonania zadań przewozowych w ubiegłym roku. Mówca zaakcentował konieczność poprawy organizacji pracy załóg oraz zapewnienie rytmicznych przewozów. Podjęto uchwałę określającą zadania w dziedzinie poprawy efektywności pracy służb kolejowych.

Protest b. więźniów obozów hitlerowskich

W Domu Kultury SM „Krakus” odbyło się wczoraj spotkanie noworoczne b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych środowiska krakowskiego zrzeszonych w ZW ZBoWiD. Zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko wszechznanym w RFN próbom przedawnienia zbrodni hitlerowskich z dniem 31 grudnia br.

Na spotkaniu obecny był przebywający w Krakowie, wybitny muzykolog japoński Hachiro Sakanishi z Sapporo, który wydał w swoim kraju zbiór polskich pieśni obozowych, a obecnie przygotowuje do druku ponad 300-stronicową publikację grafiki, pieśni i poezji obozowej dla wydawnictwa „Age” w Tokio.

B. więźniów obozów hitlerowskich Aleksander Kulisiwicz zaprezentował obecnym koledy obozowe i pieśni z bogatego zbioru tych utworów, które kolekcjonuje i popularyzuje od wielu lat. (az)

Ryzykowne lądowanie...

BELGRAD

Samolot pasażerski typu „Falken”, jugosłowiańskiej linii lotniczych „Transdrija”, wylądował bezawaryjnie na lotnisku w Zagrzebiu na... jednym kole. Lewe koło odpadło podczas startu samolotu z lotniska w Titogradzie. Po otrzymaniu tej informacji kapitan postanowił kontynuować lot rejsowy z 23 pasażerami na pokładzie.

Nad Zagrzebiem, ze zbiorników samolotu wypuszczono paliwo, by zapobiec pożarowi lub eksplozji aparatu w razie nieudanego lądowania. Dzięki wielkiemu opanowaniu pilota i jego dobrej współpracy z wieżą kontrolną nie doszło do katastrofy.

OD NIEDZIELI

Zaproszenie na to spotkanie — i w takim właśnie a nie innym gronie — wystosował pod koniec ubiegłego roku Valery Giscard d'Estaing. Na miejsce spotkania gospodarz zaproponował słoneczną Gwadelupę na Morzu Karaibskim, co z uwagi na porę roku miało walor dodatkowy. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem i po okresie niezbędnych przygotowań w dniach 5 i 6 stycznia czterech przywódców państw zachodnich: USA, RFN, Wielkiej Brytanii i Francji spotkało się w domku pokrytym słomą na jednej z plaż Gwadelupy. Panowie umówili się przedtem, iż ich rozmowy będą miały charakter nieformalny, a więc odbędzie się bez ustalonego porządku dziennego, a po ich zakończeniu nie wyda się żadnego oficjalnego komunikatu. Lojalnie też ostrzegali żurnalistów, iż nie powinni się spodziewać żadnych prasowych konferencji, tudzież okolicznościowych wywiadów. Nie zrażało to jednak zbytnio dziennikarzy, którzy nie bacząc na trud i niewygody licznie zjechali na miejsce spotkania, aby własnym okiem i uchem wyłapać to, co — ich zdaniem — świat o owym spotkaniu powinien wiedzieć.

Do domku pod strzechą oczywiście ich nie wpuszczono, ale po skończonych rozmowach zdołali jednak skłonić wszystkich czterech panów do złożenia odpowiednich oświadczeń. Wynika z nich, że dyskutowano o sprawach dla świata ważkich, a więc o znaczeniu relacji amerykańskich rok-

owań na temat ograniczenia zbrojeń ofensywnych (SALT-II), przy czym wszyscy wyrazili nadzieję na ich rychłe zakończenie. W tym pakiecie spraw ustosunkowano się także do problemów związanych z postępowaniem wiedeńskich rokowań dotyczących redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, aktualną sytuacją w Iranie, a także wielce kontrowersyjną polityką USA w odniesieniu do Chin. Prezydent Carter i premier Callaghan wyrazili w tym przypadku zgodną opinię, iż nawiąza-

ICH CZTERECH NA PLAŻY

nie przez USA stosunków z Pekinem nie powinno wpłynąć negatywnie na rozwój kontaktów z innymi krajami, ze Związkiem Radzieckim zaś w szczególności.

Na gwadelupskiej plaży rozmawiano również i o wielu innych sprawach, nie podjęto jednak, właśnie z uwagi na nieformalny charakter spotkania, żadnych wiążących decyzji. Dziennikarzom nie powiedziano oczywiście wszystkiego, ale, jako że to naród wschodni, mający swoje sposoby na zdobycie potrzebnych wiadomości — wnet w całej prasie świata pojawiło się sporo spekulacji, tudzież różnych uwag o rozbieżnościach pomiędzy kryteriami „plażowiczami”. Jak np. pomiędzy Giscardem

d'Estaing i Helmutem Schmidtem w sprawie wprowadzenia do życia zachodnioeuropejskiego systemu walutowego, który miał już funkcjonować od 1 stycznia, a nie funkcjonuje. Jak się okazuje, na przeszkodzie stoi brak zgodności pomiędzy obu partnerami co do ustalenia wspólnych cen na produkty rolne. Francja chciała, aby określić je w markach, a z kolei RFN inne ma w tej kwestii sugestie. Kryzys na Gwadelupie nie rozstrzygnięto, ale uznano, iż dobrze będzie jeśli problemem zajmą się specjaliści.

Sporo krytycznych uwag padło pod adresem Stanów Zjednoczonych, jak choćby ze strony RFN, która ma pretensje o zbyt późne powiadomienie jej o nawiązaniu pełnych sto-

W sumie „szczyt w słońcu”, bo i tak się określa spotkanie na Gwadelupie, odbył się po noc w atmosferze szczerości i wzajemnego zaufania, ale dyskusje miały być bardzo ostrożne i wyważone. Z powodów dość prozaicznych, choćby o to, aby nie urazić w niczym tych przywódców państw, którzy z reguły brali udział w podobnych spotkaniach, a tym razem nie zostali zaproszeni, a więc o Japonię, Włochy i Kanadę. Sprawa ma zaś tym bardziej delikatny wydźwięk, iż w spotkaniu wziął udział kanclerz RFN, dawniej pomijany w zaproszeniach. Faktu tego nie omisszała oczywiście odpowiednio zdyskontować prasa zachodniemiecka, podkreślając „wiodącą rolę RFN” w ramach sojuszu zachodniego, tudzież jej decydujący głos w kwestiach natury gospodarczej, politycznej i militarnej.

Co wyniknie ze spotkania na Gwadelupie — pokaże czas. Fakt, iż podjęto próbę wymiany poglądów w sposób niekonwencjonalny na temat wydarzeń ubiegłorocznych, oraz zmian jakie mogą nastąpić w najbliższym czasie — ma swoje znaczenie. Tym bardziej, że różnych spotkań na szczycie ma być w tym roku wiele. Znak to, iż jest o czym rozmawiać, że — być może — właśnie teraz jest dobra atmosfera do prowadzenia różnego rodzaju dyskusji politycznych.

A może rzec w czym innym? W nadmiarze rozbieżności i wynikających stąd kłopotów? (m-tz)

1234567 DO-SOBOTY

W Międzynarodowym Roku Dziecka

1 bombowiec = 30 szkół

Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) powstał w 1946 roku z inicjatywy naszego rodaka, doktora Ludwika Rajchmana, wybitnego bakteriologa, higienisty i społecznika, pierwszego po wojnie dyrektora Instytutu Higieny w Warszawie. Został on utworzony w ówczesnej atmosferze szukania środków pomocy dla dzieci — ofiar II wojny światowej. W czasie wojny na kontynencie europejskim ogółem 13 milionów dzieci, dziewcząt i chłopców zginęło lub zostało zamordowanych, a dalsze miliony zostały pozbawione rodziców, radości i spokoju dzieciństwa.

Kto zarabia pracą za granicą?

POWAŻNYM ŹRÓDŁEM DEWIZOWYCH ZARÓBKÓW jest dla wielu krajów Trzeciego Świata praca ich obywateli zatrudnionych w charakterze tzw. gastarbeiters w uprzemysłowionych krajach Zachodu. Z tego tytułu wpływy np. Bangladeszu wyniosły w 1977 roku 75 milionów dolarów, Korei południowej — 172 mln dol., Jordani — 425 mln dol., Indii — 1 miliard dolarów, Egiptu — 1 025 mln dol., Pakistanu — 1 110 mln dolarów. Dane te podał ostatnio zachodniemiecki tygodnik „Der Spiegel”.

Różdżkarstwo „zdobywa obywatelstwo“

Klub różdżkarzy istniejący w Opolu początkowo otaczała aura szeptycyzmu co do praktycznych korzyści, jakie można wyciągać z radiestezji. Jeśli nawet jego członkowie laicy nie posiadali o „czarnej magii”, to w najlepszym razie określali ich mianem „fantastów”. Tymczasem coraz to nowe fakty przekonują, że ta gałąź wiedzy powinna być traktowana poważnie.

Twierdzenie, że w przypadku różdżkarstwa chodzi o mechanizm biofizyczny nie wszystkich zadowoli, ale trudno negować praktyczne znaczenie działalności radiestetów — czyli różdżkarzy. Wykryli oni na Opolszczyźnie już sporo źródeł wody w miejscach, w których nie udało się to profesjonalistom. Równocześnie mnożą się dowody, że żyły wodne w nieodpowiedniej bliskości od miejsc, w których żyją ludzie lub zwierzęta, wywierają szkodliwy wpływ na ich zdrowie. Laik nie może wprawdzie sprawdzić tego co twierdzą różdżkarze, że np. mrówki, kierowane instynktem, nie budują mrowisk na żyłach wodnych. Sprawdzalny jest natomiast fakt, iż w stadninie koni w Mosznej zdrowotność zwierząt szybko się podniosła, gdy przeniesiono je do bokosów, oddalonych od żyły wodnej, wykrytej w stajni przez różdżkarzy.

Członek klubu Tadeusz Kozarow popularyzuje metode, przy pomocy której każdy może przekonać się o istnieniu, czy jego łapczan — umieszczony jest we właściwym miejscu w pokoju. Jeśli tak nie jest, nie pomagają odwiedziny u lekarzy ani żadne medykamenty. To, co uważane jest za reumatyzm czy inne schorzenie, wywołujące bóle lub bezsenność, jest po prostu oddziaływaniem żyły wodnej.

Oto recepta na sprawdzenie, zwana „efektem Urbańskiego”. Bierze się dwie menzurki, wypełnione 50-ciu milimetrami

Skrót UNICEF jest dobrze w Polsce znany, niemniej z okazji rozpoczynającego się Międzynarodowego Roku Dziecka warto w kilku słowach przypomnieć historię założenia tej organizacji oraz udział w niej Polski. Z prośbą o to zwróciliśmy się do LUCJANA WOLNIEWICZA — sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF.

W tej sytuacji powołano do życia UNICEF. Początkowo udzielał on doraźnej pomocy dzieciom europejskim, a w latach 50-ych zwrócił swe zainteresowanie ku dzieciom krajów rozwijających się. Od 1953 roku UNICEF, jako stała już organizacja systemu Narodów Zjednoczonych, uchwala rzeczowe programy pomocy dzieciom w poszczególnych krajach dotyczące żywienia, pomocy zdrowotnej oraz szkolenia kadr oświatowych i medycznych.

Przedstawiciele Polski zawsze znajdowali się w najwyższych władzach UNICEF, że wspomnę wicedyrektora Funduszu w latach 50-ych prof. dr. Edwarda Iwaszkiewicza oraz prof. dr. medycyny Bogusława Kożusznika przewodniczącego Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF, a zarazem wiceprzewodniczącego Rady Zarządzającej UNICEF. Mając duży dorobek w opiece nad dzieckiem, Polska służy swym doświadczeniem za pośrednictwem UNICEF wielu krajom Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

— Czyli tam, gdzie potrzebny jest dziecku są obecnie najbardziej palące?

— Mogę tu przypomnieć, że w 1974 roku UNICEF ogłosiła stan alarmowy w sprawie sytuacji dzieci na świecie, szczególnie w krajach rozwijających się. Z danych mówiących o tym wynika, że 80 procent całej populacji dziecięcej naszego globu tj. 1 miliard 200 milionów dzieci żyje w krajach Trzeciego Świata. Z tego 600 milionów mieszka w slumsach i osiedlach nędzy. 200 milionów cierpi na chroniczne niedożywienie.

Ostatnie publikacje UNICEF podają, że co 30 sekund umiera na świecie wskutek śmierci głodowej dziecko do lat 5. Szansa przeżycia dzieci w krajach rozwijających się jest 40-krotnie mniejsza niż ich rówieśników z Europy i Ameryki Północnej. Z tych dzieci, którym udaje się dożyć 7 roku życia, połowa zasiada na szkolnej ławie, ale mniej niż połowa z nich kończy szkołę. Dane te przy tym nie obejmują, na przykład, dzieci murzyńskich z Afryki Południowej, gdzie śmiertelność niemowląt wynosi 300 promille, dzieci z Rodezji, dzieci palestyńskich, libańskich i tych, których rodzice prześladowani są przez junty wojskowe w Chile, Nikaragui, dzieci gastarbeitersów i innych prześladowanych z powodu koloru skóry przynależności etnicznej, religijnej itp.

— Fakty te to wielkie oskarżenie, a zarazem wielka siła mobilizująca do walki o nowy, lepszy kształt świata i społeczeństwa, taki, który by sprzyjał zdrowiu i szczęściu dziecka...

— Myślę — że przede wszystkim powinien być to świat bez wojen. Zważmy, że na zbrojenia ludzkość wydaje około 1 miliarda dolarów dziennie, że za cenę jednego bombowca można wybudować 30 nowoczesnych szkół, a za cenę jednego czołgu można kupić 88 traktorów. Obliczono, że w 1975 roku świat w ciągu jednego dnia wydał na zbrojenia więcej niż wyniosły ogólne wpływy UNICEF przez całe dziesięciolecie 1965—1975.

— Międzynarodowy Rok Dziecka stanie się na pewno okazją do pokazania tego jak nasze ideały społeczne wcielają się w praktykę polskiej dla dobra dzieci...

— Naturalnie, ale nie tylko takim celem mają służyć obchody Międzynarodowego Roku Dziecka. Równocześnie postanowiono, że stanie się on rokiem dalszej, znacznej poprawy warunków życia dzieci w naszym kraju. Resorty gospodarcze, organizacje społeczne — centralnie i w różnych regionach kraju — lekarze, naukowcy, artyści przygotowali sobie na ten rok specjalne programy o bardzo bogatej treści. Wspomnę tylko o niektórych zamierzeniach. Zakłada się, że dokonany zostanie w tym czasie istotny krok naprzód w zakresie doskonalenia przepisów prawnych dotyczących dziecka, ze szczególnym uwzględnieniem problemów adopcji, statusu rodzin zastępczych i dzieci w domach dziecka. Zamierza się udoskonalić opiekę nad wszystkimi dziećmi, które znajdują się w niekorzystnej sytuacji bytowej czy wychowawczej, nad wszystkimi dziećmi trudnymi, zaniedbanymi przez rodziców. Instytuty medyczne i służba zdrowia z kolei zakładają dalsze doskonalenie opieki nad dziećmi i młodzieżą w wieku rozwojowym. To tylko wybrane zamierzenia. Jednym słowem wiele instytucji i całe rzesze społeczników będą pracowały nad tym, aby rok 1979 pozostał po sobie trwały ślad na drodze do zapewnienia pogodnego dzieciństwa wszystkim dzieciom w Polsce i na świecie.

— Dziękuję za wypowiedź.

Notowała:

BOŻENA PAPIERNIK

Z wędrówek po kraju Historia babimojskich rybaków

We wsiach Podmokle Wielkie i Podmokle Małe na Babimojszczyźnie zachował się ciekawy zwyczaj, według którego tamtejsi mieszkańcy powiadają się o ważniejszych wydarzeniach lokalnych, zwłaszcza takich, jak: zgon, tragiczny wypadek, w drodze tzw. kurendy. Ceremonia polega na tym, że wiadomość o zjściu, wyrażona lapidarnie na piśmie, przekazywana jest z zagrody do zagrody, dzięki czemu błyskawicznie obiega całą wieś.

Autorytatywną moc „urzędową” zapewnia wędrującej wieści, w przypadku Podmokla Wielkiego — mosiężna tarcza z wyćwieczonym wizerunkiem ryby, zaś w Podmoku Małym — drewniana tarczka, wyrzeźbiona na kształt ryby. Osobliwe te eksponaty, do których przywiązywana jest kartka z odpowiednią treścią kurendalną, są symbolami założonego tu przed 300 laty polskiego cechu rybackiego i zastępują niejako jego „pieczęć firmową”.

TYLKO Z RĘKI DO RĘKI...

Nadzwyczaj sprawny obieg kurendy warunkuje — jak utrzymują podmoklanie — przekazywany z pokolenia na pokolenie, a sankcjonowany dziś już raczej tylko z uwagi na

poszanowanie tradycji ojców przesąd, w myśl którego symbol cechu — tarcza z rybą — nie może być w drodze po domostwach wypuszczana z rąk, odkładana na stół, czy też w jakikolwiek inny sposób przetrzymywana. W przeciwnym bowiem razie, jako że obwieszcza śmierć, tragiczny wypadek, smutek lub żal, może ona ściągnąć w dom lekkomyślnych nieoczekiwane podobne nieszczęście...

Równie interesująca, jak sama tradycja, jest geneza oraz historia cechu rybackiego. Na temat jego powstania w pierwszych dziesiątkach lat XVII wieku krąży wśród podmoklan już tylko różne wersje podań. Pisany bowiem starą polszczyzną na wyprawionej skórze baraniej statut organizacji, wraz z bogatą kroniką, stały się w czasie ostatniej wojny łupem gestapo. Oficjalnie zaś działalność cechu surowo zakazana została już z chwilą objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera.

lądzie się również jako znak rozpoznawczy na ufundowanej chorągwi cechu.

BYŁ OSTOJĄ POLSKOŚCI...

Podmoklański cech rybacki, skupiający prawie wszystkich tamtejszych mieszkańców, w późniejszych czasach prawie wyłącznie rolników, odegrał — jak twierdzą starsi wiekiem — niepoślednią rolę również na tle zachodzących z biegiem czasu zjawisk społeczno-politycznych. Organizacji tej przypisuje się m. in. spore zasługi w dziele inspirowania ruchu oporu w okresie niszczycielskich najazdów szwedzkiego „potopu”. Następnie w okresie długich lat postępującej germanizacji ziemi babimojskiej cech podjął funkcje zdecydowanie polityczne. Był ostoją rozbudzenia wśród ludności polskiej uczuć patriotycznych do ojczystego kraju, zagrzewał do przetrwania w polskiej mowie, zwyczajach i obyczajach.

ZYGMUNT TOMASZEWSKI

Głębinowe wiry w Morzu Bałtyckim

Jak wynika z badań naukowców w Morzu Bałtyckim występują gigantyczne wiry wodne, które docierają aż do dna. Ich średnica przewyższa niekiedy 50 km. Odkrycia tego dokonali specjaliści z leningradzkiej filii Instytutu Oceanograficznego rozszyfrowując zdjęcia z aparatów kosmicznych. Dodatkowo zjawiska te badano z pokładów samolotów-laboratoriów.

Dotychczas przypuszczano, że woda w Bałtyku składa się z czterech różniących się stopniem zasolenia, temperaturą i innymi właściwościami fizyko-chemicznymi. Obecnie wyniki badań nie potwierdziły tych hipotez dotyczących procesów hydrologicznych Bałtyku.



Filmy z okresu

I wojny światowej

W niewielkim mieście Dawson City w Yukonie w północno-zachodniej Kanadzie, odnaleziono filmy pochodzące z lat pierwszej wojny światowej. Taśmy zostały częściowo zniszczone po pół wieku spoczywania w zamrzniętym gruncie. Zdolano dotychczas zidentyfikować następujące filmy: „Dziki płomień” („Wild fire”) z Lillian Russel i Lionelem Barrymore z 1915 r., „Princesse Virtue” i „Polly z Cyrku” („Polly of the circus”), filmy nakręcone w 1917 r. z udziałem znanej aktorki Mae Murray. Udało się uratować również serie filmowych tygodników amerykańskich w rodzaju „The perils of Pauline”, których nie ma żadna filмотeka na świecie oraz kroniki wydarzeń z okresu pierwszej wojny o niewymiernej wartości dokumentalnej.

Dawson City liczy zaledwie 800 mieszkańców i położone jest nad rzekami Yukonu i Klondike, słynnych z okresu poszukiwaczy złota. Po I wojnie światowej było ostatnim miastem na północy Kanady, obsługiwanym przez filmowych operatorów. W latach po pierwszej wojnie tużesie Stowarzyszenie Atletów-Amatorów posiadało własny magazyn filmowy, zaś około 1929 r. filmy po rozwiązaniu Stowarzyszenia magazynowane zostały w niezamieszkanym basenie i przykryte warstwą gruntu, w którym przetrwały niczym w „lodówce”.



Wszystek z Krakowem...

15 stycznia 1869 roku urodził się w Krakowie Stanisław Wyspiański — twórca, o którym bez przesady powiedzieć można, że był i jest nadal jedną z najznakomitszych postaci w historii polskiej kultury. Malarz, grafik, reformator sztuki drukarskiej, projektant wnętrz, przede wszystkim jednak — dramatopisarz. Bulwersująca, nieraz oburzająca współczesnych dramaturgia Wyspiańskiego w naszych czasach przeżywa prawdziwy renesans. Każda niemal inscenizacja „Se-

dziów”, „Kłatwy”, „Nocy listopadowej”, „Wyzwolenia”, „Warszawianki”, „Wesela” staje się ważnym, żywo komentowanym wydarzeniem teatralnym ujmującym coraz to nowe wartości artystyczne i myślowe utworów Wyspiańskiego.

Całym swym życiem i dziełem związany był Wyspiański z Krakowem. Specyficzna atmosfera miasta, jego zabytki i ludzie, nagromadzone tu pamiątki historii stały się dla artysty niewyczerpanym źródłem inspiracji. Wszystkimi jednak zapożyczanym z obserwowanego świata elementom umiał siłą swego geniuszu nadać walor uniwersalny, dalece ponadlokalny, zarówno w dziełach literackich jak i plastycznych. Tak stało się w przypadku „Wyzwolenia”, „Akropolis”, „Wesela”, w serii widoków kopca Kościuszki i Krakowskiego Rynku.

Patrząc na twórczość Wyspiańskiego pod kątem jej powiązań z Krakowem dochodzimy do wniosku, że jak żaden inny twórca ugruntował on znaczenie tego miasta w świadomości narodowej czyniąc zeń powszechnie rozumiany i akceptowany symbol. Nie więc dziwnego, że krakowianie czują się w sposób szczególny zobowiązani do pamięci o Wyspiańskim, czego wyraz dają podejmując budowę jego pomnika i tworząc jego muzeum. Są to materialne dowody tej pamięci. Bo pomnikiem najwyższym jest stała obecność jego dzieł w naszym życiu kulturalnym. (e)

100-lecie narodzin Muzeum

Z zapалу i umiłowania narodowej kultury

Trwające w Krakowie przez pięć dni, od 2 do 7 października 1879 roku obchody jubileuszu 50-lecia pracy Józefa Ignacego Kraszewskiego były nie tylko wyrazem hołdu składanego przez wszystkich Polaków wielkiemu pisarzowi, ale prawdziwą demonstracją patriotycznych uczuć społeczeństwa w kulturze znajdującego źródło siły i niezachwianej wiary w niezniszczalność narodowej tradycji.

O WOCIE OWYCH UNIENIE było wydarzenie wielkiej wagi i doniosłości dla polskiej kultury, którego 100-na rocznicę obchodzić będziemy w tym roku. Pragnienie zachowania i otoczenia opieką pamiątek przeszłości miało już wówczas w Polsce długie tradycje, w Krakowie szczególnie silne. Tu od kilku lat przebywały ocalone przed zaborcami, przywiezione do kraju po długich wędrówkach syenne zbiory Czartoryskich, tu najprężniejsze było środowisko artystów. Wszystko składało się na to, aby właśnie w Krakowie powstała pierwsza na naszych ziemiach instytucja powołana wolą społeczeństwa dla społeczeństwa — Muzeum Narodowe. Momentem decydującym o jego narodzinach było ofiarowanie przez Henryka Siemiradzkiego obrazu „Pochodnie Nerona” i przeznaczenie na muzealne zbiory pomieszczeń w Sukiennicach.

Muzeum powstało w mieście nie bardzo zamożnym, nie dysponującym właściwie środkami na utrzymanie tak kosztownej instytucji. A jednak ogromny zapal mieszkańców Krakowa sprawił, że Muzeum Narodowe od pierwszych chwil swego istnienia stało się jednym z najważniejszych elementów polskiego życia kulturalnego.

WARTO DZIŚ PRZYPOMNIEĆ o tym, że przez wiele lat szybko i prężnie rozwijająca się placówka utrzymywana była ze środków miejskich i składek społeczeństwa. Jej funkcjonowanie miało ów prawdziwie społeczny, można nawet rzec — społecznikowski charakter od pierwszych chwil. Funkcje pilnujących wystaw, pomagających w ich organizowaniu spełniali studenci Uniwersytetu, włączali się w te prace coraz liczniejsi członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego. Bezpłatny wstęp na wystawy mieli nauczyciele i uczniowie szkół wiejskich a w niedziele organizowano specjalne wycieczki do Muzeum dla włościan. W ciągu pierwszych 15.

lat istnienia Muzeum narodziła się większość do dziś uprawianych z powodzeniem form popularyzatorskich takich jak koncerty w salach muzealnych, odczyty i wykłady wygłaszane bezpłatnie przez wybitnych naukowców, wystawy czasowe.

Ogromna część muzealnych zbiorów jest najpiękniejszym świadectwem obywatelskich i patriotycznych postaw Polaków z różnych stron kraju. Trudno bowiem zliczyć wszystkich dobroczyńców Muzeum, którzy ofiarowali mu swe bezcenne nierzaby zbiory takie choćby jak Czapscy, Jasiński, miłośnicy twórczości Jana Matejki i wielu innych. Byli oni nie tylko ofiarodawcami kolekcji, ale i całych posesji na rzecz Muzeum jak Szolayscy, Czapscy.

Dziś jest Muzeum wielodziałową instytucją posiadającą w swych zbiorach zespoły muzeów starszych od niego jak np. Muzeum Przemysłowe w Krakowie, kolekcje Czartoryskich, Czapskich. Nadal wzbogacane jest licznymi darami powiększającymi najcenniejsze w Polsce zbiory sztuki, rzemiosła artystyczne, ksiąg.

O BCHO DZIEJ TEJ WAŻNEJ dla polskiej kultury rocznicy przewidujemy m. in. międzynarodowe spotkanie wybitnych muzeologów z Polski i zagranicą, które odbędzie się w dniach 5—7 października br. Jego uczestnicy, a także wszyscy krakowianie będą mogli oglądać w galerii w Sukiennicach wystawę zatytułowaną „Narodziny Muzeum”. W Nowym Gmachu przy al. 3 Maja otwarta zostanie wielka wystawa „Polaków portret własny”, o której pisaliśmy już szerzej. Wydawnictwo „Arkady” przygotowuje dwuczęściowy, bogato ilustrowany album w kilku wersjach językowych. Część pierwsza obejmować będzie zbiory muzealne wszystkich działów, druga — kolekcję Czartoryskich.

W maju przypadają aż 3 rocznice, wiążące się z dziejami Muzeum: 150-lecie urodzin Emeryka Hutten-Czapskiego, 75-rocznica przekazania prezeń zbiorów Krakowowi i 90. powstania Towarzystwa Numizmatycznego. Z tej okazji Muzeum wraz z

Sekcją Numizmatyczną Komisji Archeologicznej PAN i Polskim Towarzystwem Archeologicznym zamierzają zorganizować wspólną sesję naukową, a w pałacyku przy ul. Manifestu Lipcowego wmurować na zostanie tablica upamiętniająca postać wielkiego kolekcjonera jakim był Emeryk Hutten-Czapski. Ponadto wydane zostaną nowe przewodniki po galerii w Sukiennicach i Muzeum Czartoryskich.

To ostatnie, po kilkuletniej przerwie spowodowanej generalnym remontem pomieszczeń wróci do swego dawnego wzbogacającego o pomieszczenia Arsenału, kształtu.

PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI nie przesłania dnia jutrzejszego. Już teraz rozpoczęto przygotowania do otwarcia za kilka lat nowego oddziału Muzeum — Muzeum Stanisława Wyspiańskiego. (elg)

Historia Czarnego Lądu

P od auspicjami UNESCO zespół 200 badaczy i historyków opracowuje dzieło kontynentu afrykańskiego — od czasów jego prehistorii aż po dzisiejszą niespokojną rzeczywistość.

Do pracy nad pierwszym tomem przystąpiono w 1972 r., opierając się zarówno na przekazach pisanych, jak tradycji przekazywanych ustnie. Jak stwierdzają autorzy nowej historii — zbieranie materiałów utrudnione jest zależnością od istniejących już przekazów podawanych przez nie-Afrykańczyków. Najczęściej są to notatki i pamiętniki kolonizatorów i pracowników administracji kolonialnej.

Dzieje Afryki — jak podkreślają autorzy — nie stanowią zamkniętej w sobie całości i w okresie najbliższych 20 lat zostaną poddane ponownemu przestudiowaniu, z uwzględnieniem późniejszych prac badawczych. Dzieło tłumaczone jest na języki angielski i francuski, a w przyszłości należy oczekiwać przekładu arabskiego. (md)

Połowcy — zaginiony lud czarnomorskich stepów

Sławne „Połowieckie tańce” z opery Aleksandra Borodina „Książę Igor” przypominają nie istniejący już lud, który przed prawie tysiącem lat zamieszkiwał w Europie. Do naszych czasów zachowała się pamięć o Polowcach — utrwalona w tradycji i folklorze dawnej Rusi. Z Polowcami wiąże się m. in. jeden z najstarszych zabytków ruskiej literatury „Słowo o puku Igora”.

Badania radzieckich archeologów i historyków rzuciły w ostatnich latach nowe światło na historię i kulturę Polowców. Znalezione liczne ślady ich obozowisk na stepach między Wołgą, Dnieprem, Donem i Dniestrem. Polowcy z IX—X w. zajmowali stepy nad górnym Irkiszem i we wschodnim Ka-

zachstanie. W początkach XI wieku pojawili się na Półwyspie „a już w 1055 roku zagrozili księstwom ruskim. Na przeszło 200 lat opanowali stepy czarnomorskie — przy czym główne ich siedziby znajdowały się między Donem a Dońcem.

Pod koniec XI wieku Polowcy zaczęli zakładać stałe obozy, przechodząc na półkoczowniczy tryb życia. Archeolodzy znaleźli wiele takich obozowisk. W ich pobliżu znajdują się skupiska kurhanów oraz liczne figury kamienne, związane z kultem przodków i ustawiane na mogiłach poległych wojowników.

Polowcy zostali rozbiti w XIII w. podczas najazdu Mongołów w wielkich bitwach nad Kałką i nad Donem. (mark)

Niedziela XXXIII

A utor pamiętnego „Piotra” (dwa na razie wydania), Włodzimierz Sokorski, opublikował nową powieść, „Kroki”. Wróć jej sukces czytelniczy nie mniejszy niż w przypadku poprzedniej książki, choć trzeba przyznać, że pod wieloma względami to już jednak nie to. Bohater „Piotra”, malarz, był na delegacji służbowej w Afryce; Jan, bohater „Kroków”, pisarz, tylko w Paryżu. Można by stąd wysnuć wniosek, że malarzom powodzi się lepiej niż pisarzom, co nie jest takie znów dalekie od prawdy, ale prostać Agnieszki z „Kroków”, właśnie malarki, która jednak jeździła tylko do Paryża (za to często). W „Krokach” karę pija się albo podaje piętnaście razy, co jest wyprawdanie krokiem narodzić w stosunku do „Piotra”, ale już w alkoholach proporcje się mniej więcej wyrównują. Symptomatyczne, że w „Krokach” pija się wyłącznie koniak, żółtą albo wino, brak natomiast whisky, ginu, piwa i wódek kolorowych.

W świecie zarówno Piotra, jak i Jana kobiety zajmują miejsce centralne, co świadczy o trzymaniu formy przez autora obu powieści. Mamy jednak wrażenie, że Janowi udało się słabiej na tym

CO MASZ NA MYŚLI

Cała prawda Sokorskiego

polu. Piotr był bardziej zdolny, otwarty, lubił dania urozmaicone; szczytowym jego osiągnięciem, jak panąjąca, było niemal jednoczesne uwiedzenie Marysi, która była Murzynką, i Polki Ireny, która była żoną Murzyna. Jan trzyma się jednej rasy, z tym, że miał okazję urozmaicić menu łóżkowe lesbijką, wspomnianą już malarką Agnieszka, ale o dziwo mu nie wyszło, co należy w pisarstwie Sokorskiego do rzadkości. Tu należy podkreślić, że bohaterowie Sokorskiego w ogóle z lesbijkami mają kłopoty, bo i Piotrowi z Tamarą też nie wyszło, może zresztą dlatego, że Tamara była rosyjską emigrantką. Piotr uwdzi w Paryżu żonę wybitnego malarza, z kolei Jan w tymże Paryżu daje się błyskawicznie użyć przez Magdę-Madeleine, tłumaczkę polskiej delegacji, prawdopodobnie (tu przewaga Jana nad Piotrem) nagle wzrasta) agentkę wywiadu. Statysty-

cznie pod względem udanych akcji erotycznych — w ramach powieściowego czasu — Jan ma wprawdzie nad Piotrem niewielką przewagę: sześć do pięciu, nie licząc żon (własnych), Piotr wydaje się jednak efektywniejszy w nawiązywaniu i zrywaniu kontaktów. Porażek mimo wszystko proporcjonalnie odnosi więcej: nie spożył erotycznie aż czterech pań, podczas gdy Jan, spokojniejszy w zapędach łóżkowych, omsknął się tylko dwa razy. Piotr bije na odmiannę Jana w finale — mając sześćdziesiątkę robi dziecko młodej dziewczynie a następnie się z nią żeni, zaś Jan, młodszy, wykłukuje tylko powrót do domu swojej własnej żony, która uciekła od niego do reżysera filmowego. Dodać również trzeba, że nie zanosi się niestety na całkowity powrót szczęścia małżeńskiego.

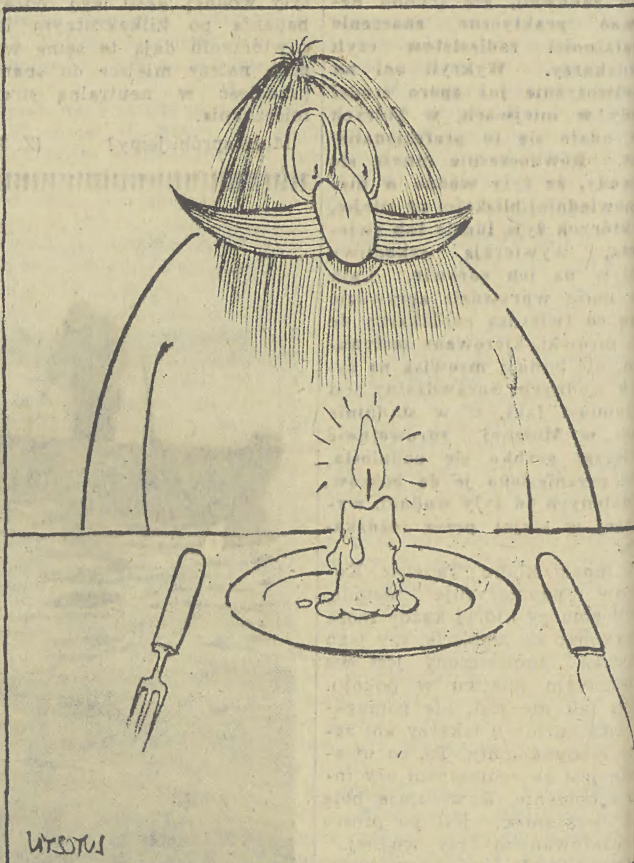
Należy jednak uczciwie powiedzieć, że Jan miał w ogóle trudniej. Po pierwsze: pi-

sarzowi, jak wiadomo, pod wieloma względami gorzej niż malarzowi. Po drugie: Piotr sam był sobie kiedyś ministrem, podczas gdy Jan, całkowicie niezależny, zostaje do ministra wezwany, i ten minister daje mu zadanie wręcz Herkulesowe — napisać scenariusz do filmu historyczno-współczesnego z okazji 35-lecia PRL, „autentycznego w swojej prawdzie, niepropagandowego i jednocześnie zgodnego z tendencjami politycznymi”. Jan „zbyt wiele lat poświęcił literaturze, by nie wiedzieć, że każda taka próba syntezy przemian kulturalno-społecznych musi zawieść”. Jednakowoż jako prawy pisarz i prawy człowiek podejmuje się rzeczy niemożliwej, co się w końcu potwierdza. Film nazywa się „My”, ale, jak trafnie zauważa Marysia, w żargonie inteligentkim zwana prostytutką, czyli osobą znajdującą się na życiu — „Wszystko w tym filmie jest, tylko nas nie ma”.

Sokorski uczciwie i otwarcie stawia problem niemożności powiedzenia całej prawdy w sytuacji, dla której taka prawda jest rzeczą kłopotliwą. Więcej: udowadnia to całą swoją książką.

TADEUSZ NYCZEK

Włodzimierz Sokorski: Kroki. PIW, W-wa 1978.



Rys. EDWARD LUTCHY

Zabytki stolicy Słowacji też odzyskują dawną świetność

(Korespondencja własna z Bratysławy)

Efekty tych działań są widoczne. Można je zobaczyć zarówno na pracach Hradczanach — jednym z największych i najpiękniejszych zespołów zabytkowych Europy, gdzie ostatnio prowadzi się szeroko zakrojone prace konserwatorskie, a także rekonstrukcyjne, jak i na bratysławskim Hradzie, sięgającym swą historią również IX wieku. Jego odnowiona sylwetka góruje nad stolicą Słowacji, przypominając bogatą i burzliwą przeszłość tego małego, lecz dzielnego narodu, który przez całe wieki pozabawiony własnej państwowości, potrafił zachować swe tradycje i narodową odrębność.

Bratysławski zamek był tym obiektem, od którego Słowacy rozpoczęli w roku 1953 wielką akcję rekonstrukcji i odnowy zabytków swojej stolicy. 1000-letnia budowla, wielokrotnie niszczone, palona i pądrwana, jak np. w XIII w. przez Tatarów czy przez pamiętny tu pożar w 1811 roku, w ciągu kilkunastu lat odzyskała świetność dzięki niezwykle starannie przeprowadzonym pracom renowacyjnym. Dziś imponująco odnowione wnętrza mieszczą lic-

Czechosłowacja posiada przeszło 36 tysięcy zabytkowych obiektów, wśród których 2500 zamków, pałaców i innych budowli należy do najcenniejszych klejnotów sztuki gotyckiej, renesansowej i barokowej, choć nie brak i wcześniejszych — rromańskich. Na utrzymanie i rekonstrukcję tych bezcennych pamiątek kultury narodowej państwo wydaje rocznie blisko 600 milionów koron.

ne ekspozycje, przypominające dzieje Słowacji i świadczące o ciągłości narodowej tradycji.

ALE NIE TYLKO ZAMEK świadczy o pietyzmie dla pamiątek przeszłości. Następnym etapem dzieła przywracania świetności historycznej stolicy były rozpoczęte na dużą skalę w drugiej połowie lat 60-ych prace przy odnowie zabytkowego centrum Bratysławy, u podnóża zamku. Wtedy właśnie opracowano plany zakrojonych na wiele lat prac renowacyjnych i przystąpiono do robót, na które obecnie przeznaczają się ok. 80 milionów koron rocznie.

Wśród najcenniejszych, odnowionych w pierwszej kolejności zabytków, znalazła się m. in. katedra św. Marcina — miejsce koronacji 17 królów i królowych węgierskich, w czasach kiedy Bratysława po roku 1535 przez 300 lat była stolicą Węgier, słynna Michalska Paszta

wraz z Barbakanem — jedyna zachowana spośród czterech baszt strzegących w średniowieczu miasta, uniwersytet oraz biblioteka uniwersytecka, ratusz z 1560 roku, klasztor Franciszkanów z XIII w. ze wspaniałą gotycką wieżą oraz kaplica św. Jana, klasztor Klarysek, XV-wieczny dom katechety i szereg innych.

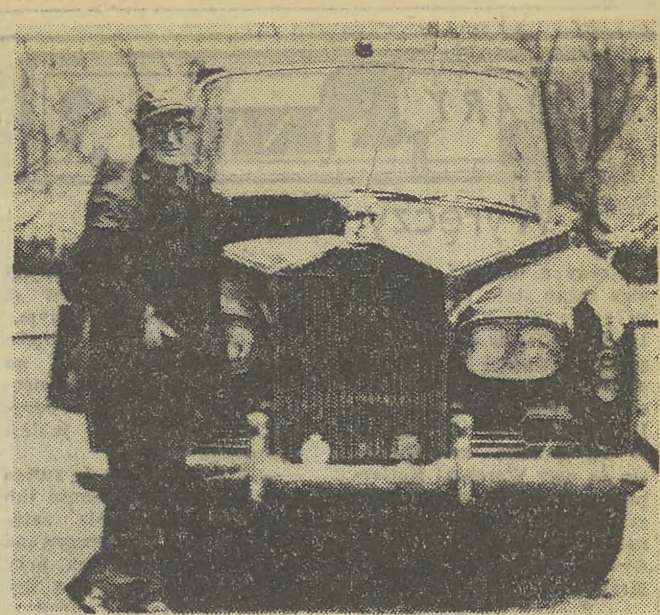
Z taką samą pieczołowitością przystąpiono do renowacji zabytkowych budynków mieszkalnych. Zaczęto przed 10 laty od ulicy Jiráskovej, gdzie zabytkowe budowle obrosły w ubiegłym i na początku bieżącego stulecia, podobnie jak u nas, w liczne oficyny i obskurne dobudówki, dzięki którym zwiększano wówczas powierzchnię mieszkaldną, nie dbając zupełnie o walory starej architektury. Prace przy ich odnowie polegały przede wszystkim na wyburzeniu tych późniejszych, szpeczących przybudówek, zapewnieniu pełnego komfortu i doprowadzeniu zabytkowych domów do ich pierwotnego architektonicznego kształtu.

OCZYWISTE ZMNIĘDZA SIĘ jednocześnie ilość mieszkań, przy czym znaczną część odrestaurowanych pomieszczeń przeznaczają na potrzeby miasta, adaptując je na obiekty kulturalno-oświatowe — teatryki, kluby, siedziby stowarzyszeń twórczych, ale także na ośrodki, winiarnie, kawiarnie i piwiarnie. Zgodnie z założeniami ustruwa się zabytkowego centrum wszelkiego rodzaju zakłady produkcyjne, magazyny, sklepy, a w ich miejsce tworzy sklepy, które nie potrzebują dużego zaplecza, zakłady usługowe i inne obiekty służące mieszkańcom i turystom.

W latach 1971—75 odnowiono łącznie 37 zabytkowych, niejednokrotnie unikatowych w skali Europy obiektów. W bieżącej 5-letce, tj. do roku 1980 odnowionych zostanie dalszych 35 zabytków. Nad przebiegiem prac czuwa specjalny wydział

istniejący przy władzach miejskich oraz specjalne biuro projektów, które bardzo wnikliwie przygotowuje plany i projekty kolejnych przedsięwzięć przy odnowie historycznego centrum miasta. I chociaż pracom tym nie nadaje się szczególnego rozgłosu, bo też nie mają one takiej skali, jak niektóre przedsięwzięcia w naszym kraju, to jednak trzeba podziwiać staranność i konsekwencję, z jaką bratysławskim zabytkom przywraca się dawną świetność.

LECH KŁECZEK



Przyjemnie jest przynajmniej dotknąć tego marzenia wielu brytyjskich snobów, prawdziwego „rolls royce'a", model Phantom VI. Cena tego samochodu wynosi w tej chwili aż 200.000 dolarów.

CAF — UPI

Etnografia terenowa i... osły

(Korespondencja własna z Peru)

Jest taka książka podróżnicza z końca ubiegłego wieku, którą czytał chyba każdy badacz peruwiańskiej kultury. Jej autor przemierzył ziemię dawnego państwa Inków wzdłuż i wszerz, odnotowując barwnie tysiące bezcennych informacji i wykonując setki pięknych szkiców. Podróżował konno i pieszo, w towarzystwie karawany jucznych osłów, a że był Anglikiem, w bagażu wioził zawsze serwis do popołudniowej herbaty.

Wspomnieliśmy go z uśmiechem rozrzucając pierwszego późnego wieczoru w Taururze, patrząc na dachy wsi srebrzyste w świetle księżyca. My, czyli Aleksander Posern-Zieliński i ja — reprezentant grupy etnograficznej Polskiej Wyprawy Naukowej w Andy oddelegowani na badania do Taururu. Tego samego dnia opuściliśmy wygodny oboz z potężnym starem, zapakowawszy skromny dobytek na dwa osły i wyruszyliśmy wąską ścieżką w głąb doliny Cayashu, do wsi. Bolały nogi przy kilkusetmetrowym zejściu do rzecznego koryta. kłuło w płuca przy stróymym podejściu po przeciwnym stoku. Właściciel zwierząt niosący nasze bagaże załatwił po pół godzinie sprawę rozbicia namiotu w obrębie zagrody miejscowego

reprezentanta policji, który, jak się przekonał — należał do najbiedniejszych we wsi. Jego funkcja była honorowa i obieralna w obrębie wspólnoty, a strój niczym nie różnił się od innych. Przy galerii widów na okolicznych ścieżkach rozbijaliśmy szybko namiot, gdyż czekał nas przywódca wspólnoty. Postanowił zwołać naprzecde zebranie co ważniejszych przedstawicieli zarządu, abyśmy mogli do woli zadawać pytania. Zapadł już zmrok, gdy przechodziliśmy między bezokiennymi domami kierując się ku szkole. Wnet ktoś przyniósł dwie świeczki i pojął się nauczyciel z kluczami od szkolnego budynku. Wkrótce zaisiedliśmy w ławkach, migocące płomyki oświełły spalone słonecem i wiatrem twarze, pomruki aprobata skwitowały poczęstunek polskimi papierosami i mogliśmy zacząć pytać. Trwało to długo, do obopólno zmęczenia, ale pozwoliło nam zorientować się w problemach wspólnoty, a wieśniakom choć częściowo zrozumieć cel naszych indagacji.

Pozostaliśmy w Taururze pięć dni. Plan tego pobytu liczyć możemy w dziesiątkach zapisanych stron i kart wypełnionych rysunkami, ale zadajemy sobie pytanie, czy nasze studium zdoła pomóc współnoci. Oddalona o pięć godzin marszu od drogi kolowej pozostaje w tradycyjnej izolacji. Liczy sześćdziesiąt rodzin i jak na tę ilość ludzi — ziemi posiada bardzo dużo. Problemem numer jeden jest brak wody. Potok płynie 600 m poniżej wsi, a na stromych stokach doliny tylko w porze deszczowej pojawiają się małe ciekły. Kilka naturalnych źródeł dostarcza wody pitnej i gospodarczej. Jedyny kanał irygacyjny może nawodnić kilkadziesiąt zaledwie małych działek w żłebie poniżej wsi. Uprawia się tam trochę kukurydzy, jęczmienia, bobu i lucerny. Nie każdy z członków wspólnoty ma szczęście posiadać swoją hacra (pole) w tym właśnie miejscu, a na innych terenach, pozbawionych przez pół roku całkowicie wody, udają się wyłącznie ziemniaki.

Nasza wizyta przypada właśnie w okresie przygotowywania pól ziemniaczanych. Widzieliśmy wypalanie kaktusów i chwastów na stromych hacrach, rozbijanie brył suchej ziemi kilofami. Posadzone ziemniaki oczekiwać będą jeszcze co najmniej miesiąc na pierwsze deszcze. O ile spadnie w przewidzianym terminie, zbior nastąpi w czerwcu przyszłego roku — z jednego poletka o powierzchni niespełna 2 arów dla jednej rodziny. A potem zie-

mia ta odpoczywać będzie przez 5 do 7 lat, ziemniaki zaś posadzi się w innym żłebie. Dlatego też mimo dużej ilości ziemi zbiory z trudem wystarczają na wyżywienie ludności.

Biednie żyje się w Taururze, ale ludzie tamtejsi pełni byli sympatii i życzliwości. Stale pytali: czy wasza praca nam pomoże, czy rząd sygnie trochę grosza, abyśmy mogli żyć lepiej, czy za wami przyjdą turyści, którzy zostawią pieniądze. Jeszcze nie potrafimy na nie odpowiedzieć, ale faktem jest, że Taurur mógłby zainteresować turystów. Pięknie położony, z uroczym rozplanowaniem, uliczką wzdłuż stoku i poprzecznie do nich biegnących schodów, poszczycić się może kilkusetletnią historią trwania wspólnoty. Prezydent przechowuje dokumenty własności ziemi jeszcze z początku XIX w., opatrzone pieczęcią wicekróla Hiszpanii. Z tego okresu pochodzi też kościół, nieciekawo architektonicznie, ale kryjący wewnątrz prawdziwe skarby sztuki ludowej.

Tylko, który z dzisiejszych wygodnych turystów będzie się tułił kilka godzin po karkołomnej drodze, a następnie maszerował drugie tyle w towarzystwie osłów, aby zobaczyć Taurur?

ROMA KRZANOWSKA

Jak poprawnie pisać datę?

Sporo nieporozumień w korespondencji międzynarodowej było rezultatem różnych sposobów skrótkowego pisania daty przyjętych zwyczajowo w różnych krajach. Oto na przykład 12.09.1978 jest dla Europejczyka 12 dniem września 1978 roku, a dla Amerykanina 9 dniem grudnia tegoż roku. Pomyłki stały się szczególnie kłopotliwe, gdy korespondencja — zarówno w wielkich przedsiębiorstwach jak i na pocztę zaczęły się zajmować komputery.

Niedawno Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna ISO ustaliła normę określającą właściwy — logiczny i eliminujący możliwości pomyłki — sposób numerycznego pisania daty. Obecnie piszemy datę w kolejności następującej: rok, miesiąc, dzień, zatem 1978.09.12 jednoznacznie dla całego świata oznacza dwunasty dzień września 1978 roku.

Do tego właśnie dnia ISO opublikowała 3600 międzynarodowych norm. Wszystkie mają ten sam cel — lepsze zrozumienie i łatwiejsze porozumienie między ludźmi z różnych krajów.



Na wystawie w Monachium zgromadzono około 90 kopii historycznych kronik królewskich. Na zdjęciu od lewej: korona Napoleona, cesarzowej Eugenii, księcia Walii, królów bawarskich i berto Karola II. Imitacje wykonała firma I. i G. Abeler z Wuppertalu.

CAF — Keystone

Czy mamy kosmicznych braci?

Gdzie „Oni“ się znajdują?

Wszystko płynie" powiedział starożytny filozof Heraklit. Dziś mówi się: „Wszystka materia znajduje się w nieustannym ruchu". Drogi Czytelniku! Być może odpoczywasz teraz w ciepłym pokoju, przy zimowej herbatce. Dookoła cisza i spokój... Lecz — w skali kosmicznej — spokój ten to tylko złudzenie! W rzeczywistości bowiem, w ciągu każdej sekundy dzisiejszego wieczoru przemierzasz, z wielką prędkością setki kilometrów. Ziemia, Słońce, gwiazdy pędzą w pustce Kosmosu:

— Ziemia obraca się dookoła swej osi z prędkością około 300 m/sek. (na równiku), — równocześnie obiega ona Słońce po prawie kołowej orbicie z szybkością ponad 20 km/sek.,

— Słońce zaś, pociągając za sobą wszystkie pozostałe planety w przestrzeni kosmicznej, przemierzając w każdej sekundzie ponad 200 km, z tą szybkością cała Galaktyka, wielka — licząca około 200 miliardów słońc — „gwiazdowa chmura", obraca się wokół swej osi raz na 200 milionów lat...

Tak, w rzeczywistości, wygląda Twój „zaczynny kacik"...

Wszystko jest tak wielkie, że wydaje się niemożliwe by — nawet w najdalszej przyszłości —

„...Każde zjawisko obserwowane we Wszechświecie, zachodzi miliony razy w milionach miejsc. Byłoby więc czymś zupełnie niezrozumiałym dla nas jeden proces — powstanie życia na naszej planecie — miałoby być pod tym względem wyjątkiem..."

L. OSTER: „Astronomia Współczesna".

został przez nas „zdobyty", podobnie jak obecnie Księżyc czy Mars. Gwiazdy i ewentualnie krążące wokół nich planety, w swojej ogromnej większości są o wiele tak daleko na to, by, przy największym nawet rozwoju techniki, nawiązać stałe kontakty ze znajdującymi się tam — przypuszczalnie — cywilizacjami. Może okazać się to realne ewentualnie tylko odnośnie najbliższych sąsiadów. Lecz i ci są niestety daleko...

Według najnowszych poglądów, przypuszczalna odległość, jaka dzieli poszczególne cywilizacje w Kosmosie waha się w granicach od 300 do 1000 lat świetlnych. Wynika to z:

— wzajemnych odległości w jakich rozmieszczone są poszczególne gwiazdy. Najbliższa odległa jest od naszego Słońca o 4,5 roku świetlnego!

— czas powstawania i życia (istnienia) danej cywilizacji. Nasza trwa, licząc od piramid egipskich, zaledwie 5000 lat. Ale jeżeli brać pod uwagę rewolucję naukowo-techni-

czną — niecałe 200 lat. Jest to w skali Kosmosu czas potrzebny na lot (z prędkością bliską szybkości światła) w jedną tylko stronę, do hipotetycznej zamieszkałego systemu planetarnego. Nie wiemy czy inne cywilizacje kosmiczne „żyją" dłużej, możemy bowiem rozumować tylko w oparciu o nasze, ziemskie doświadczenia. Jeżeli jednak rozwój ich jest tak powolny, to powstawać one muszą bardzo rzadko i trwać stosunkowo krótko.

Możliwe zresztą, że szacunki te są mylne. Nie pewnego na ten temat przecież nie wiemy.

Współczesna nauka rozróżnia następujące typy cywilizacji:

Typ I — to „zwykła" cywilizacja produkująca energię wielkości 10²⁶ Ergów/sekunde. Jest to cywilizacja naszego typu.

Typ II — nadektywizacja, która może produkować energię wielkości 10³⁸ Ergów/sek. Stąd będzie ona zdolna do wprowadzania zmian w ra-

mach układu planetarnego w postaci np. przesuwania planet w pobliże własnego słońca.

Typ III — supercywilizacja, mogąca produkować energię wielkości 10⁴² Ergów/sek. Mogłaby ona dokonać zmian w ramach całej Galaktyki.

Wydaje się, że loty międzygwiazdne — z uwagi na konieczność olbrzymich nakładów energetycznych dla pokonania wielkich odległości, realizować może dopiero nadektywizacja. Przypuszczalnie dzieli nas jednak jeszcze bardzo długi czas, setki lub tysiące lat, od chwili gdy staniemy się nadektywizacją.

Wg współczesnych szacunków przypuszczalnie tylko około 6 proc. gwiazd-słońc posiada systemy planetarne, na których mogłoby powstawać życie. W stosunku do całości — 200 mld oznacza to, że w jednej naszej Galaktyce — znajdować się może aż 12 mld systemów planetarnych!

Wszystkie te rozważania prowadzą do wniosku, że twierdzić, iż tylko nasza planeta jest zamieszkała przez istoty rozumne to powtarzać średniowieczny pogląd o Ziemi — środku świata.

ANDRZEJ DONIMIRSKI

LARY ENATY

Wyręczy Was PKO

Każdy z nas ma co miesiac różne stałe płatności do uregulowania. Nie każdy natomiast wie, że od pewnego czasu czynności te można zlecić PKO, no otwarcu rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. O informacje w tej sprawie zwróciliśmy się do mgr Weroniki Kotlarczyk, naczelnika Wydziału Oszczędności i Kredytów Ludności Oddziału Wojew. Narodowego Banku Polskiego w Krakowie.

— Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy jest nowoczesną formą gospodarowania własnym budżetem. Właściciel rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego ma takie same przywileje jak osoba posiadająca obiegową książeczkę oszczędnościową

PKO, mam m. in. na myśli oprocentowanie wkładów (3 proc.) w stosunku rocznym.

— W jaki sposób odbywa się wpłacanie pieniędzy na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, np. w przypadku pracownika jakiejś instytucji?

— Zwraca się on do swego zakładu pracy, by część lub całość wynagrodzenia zainteresowanego przekazywana była na jego rachunek, przy czym wpłaty nie mogą być niższe niż 2 tys. zł miesięcznie. Jeśli rachunek otwiera rencista, zleca on ZUS-owi przelewanie całej renty na rachunek właściciela nawet w przypadku, gdyby renta wynosiła poniżej 2 tys. zł.

— A teraz o świadczeniach PKO na rzecz właściciela rachunku...

— Po dokonaniu odpowiednich formalności właściciel rachunku nie musi już dopilnowywać comiesięcznych terminów obowiązujących go oplat. Wyręczy go Powszechna Kasa Oszczędności, która w podanych terminach regulować będzie opłaty za komorne, światło i gaz, telefon, składki ubezpieczeniowe itp.

Właściciel rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego posiada czeki gotówkowe, którymi może „płacić” za zakupione towary, w sklepach uposażonych, także za wykonane na jego zamówienie usługi sektora uposażonego.

— Czy właściciel rachunku może w każdej chwili podjąć z niego potrzebną mu kwotę?

— Oczywiście. Do wysokości 5 tys. zł we wszystkich oddziałach i ekspozyturach PKO, we wszystkich placówkach pocztowych, zaś powyżej 5 tys. zł — w tym Oddziale PKO, który prowadzi rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy. W Krakowie rachunki prowadzi: I Oddział PKO przy ul. Wielopole oraz II Oddział PKO w Nowej Hucie.

— Dziękujemy za wyjaśnienia.

Nie lubi hałasu

Młodym rodzicom pod uwagę: Słuch jest ogromnie wrażliwym zmysłem niemowlęcia. Małe dziecko bardzo źle reaguje na agresywne hałasy. Nie można więc puszczać przy nim na pełny regulator radia czy adapteru, prowadzić zbyt głośnych rozmów (rodzinne sprzeczki nie dozwolonej), strzelać drzwiami itd. itp.

Mając na uwadze prawidłowy rozwój malucha starajcie się, by docierały do niego tylko miłe, łagodne odgłosy.



Przepis dla grzybiarzy

Grzyby suszone są drogie, dlatego zamieszczony niżej przepis przeznaczamy dla tych Czytelników „Larów”, którzy grzyby sami w lesie zebrali, po czym ususzyli i którzy, spodziewając się gości, pragną urozmaicić podawane na stół potrawy jakimś wyszukanym daniem.

Wyberamy duże, dorodne „kapelusze” suszonych grzybów, które po wypłukaniu moczymy przez około 12 godzin następnie gotujemy w tej samej wodzie. Po wyjęciu z wywaru, grzyby, jeszcze gorące, wkładamy między dwie deseczki (górną obciążamy), pozostawiamy do wystygnięcia. Posolone i posypane pieprzem grzyby obtaczamy w mące, jajku i tartej bułce, smażymy na tłuszczu z obu stron na rumiany kolor.

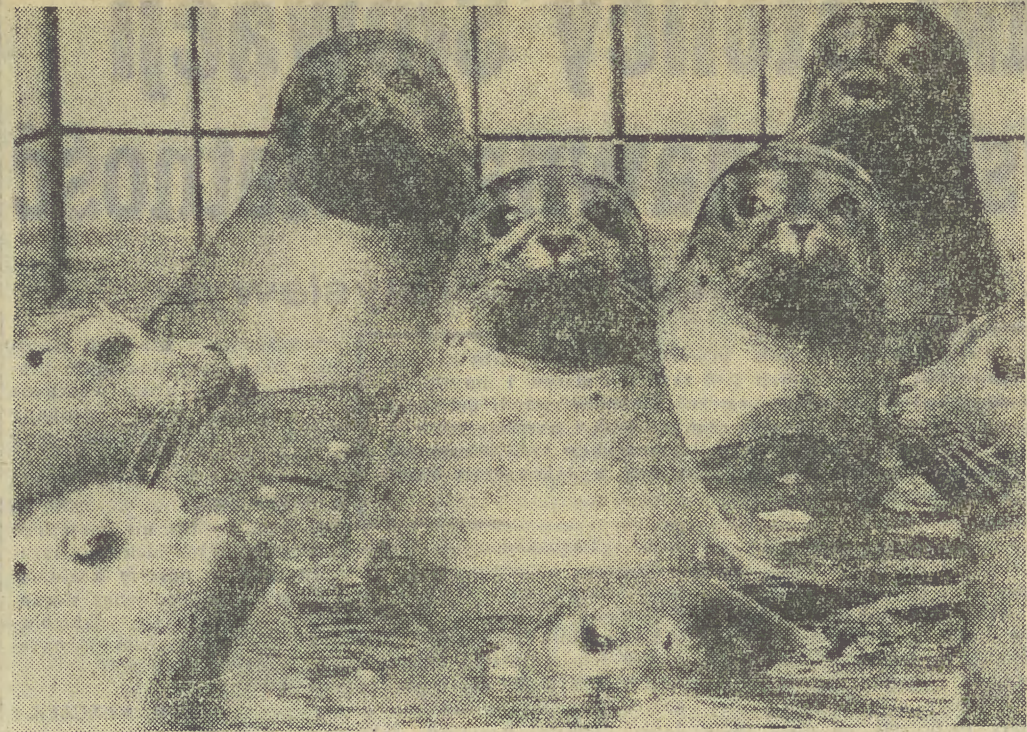
Drugi sposób: „kapelusze” grzybów zanurzamy w cieście jak na naleśniki (tylko trochę gęstszym) po czym smażymy na patelni.

Wywar z grzybów można oczywiście wykorzystać podczas gotowania zupy lub przyrządzania sosu.

na wszystko jest SPOSOB

Meble retro, np. fotele pokryte aksamitem, trzeba co pewien czas odświeżać. W jaki sposób? Aksamit czyści się delikatnie miękką szmatką zwilżoną w ciepłej wodzie zmieszanej ze spirytusem w proporcji pół na pół. Po wyschnięciu aksamitu szmatkąujemy go jeszcze „na sucho”.

Meble w mieszkaniach z centralnym ogrzewaniem będą mniej zakurzone, jeśli często będziemy wycierać żeberka kaloryferów. Sprawa prosta: ciepły prąd powietrza, który jest lżejszy od zimnego, porywa z powierzchni kaloryferów cząsteczki pyłu i roznosi je po pokojach.



W oczekiwaniu na śniadanie...

Skorzystaj z zaproszenia

Może być uleczały

Masowe badania cytologiczne podjął 3 lata temu — pisaaliśmy o tym naocznie — Zespół Opieki Zdrowotnej 1 — Śródmieście. W 1975 roku wystano zaproszenia do badań 12 tys. kobiet w wieku 40—50 lat (wiek ten uważany jest za okres szczególnego ryzyka zachorowań). Zgłosiło się na badania 1600 kobiet. W rok później zaproszono prawie tyleż kobiet w wieku 30—40 lat. Zgłosiło się jeszcze mniej. W sumie przebadano 3745 kobiet. U 19 z nich stwierdzono bezobjawowe nowotwory lub wczesne stadia schorzeń prowadzących do raka szyjki macicy. Stąd się dowiedzieli o swej chorobie.

— Radykalne leczenie we wczesnym stadium daje 100-procentową gwarancję wyleczenia. Potem czas pracuje coraz bardziej na niekorzyść pacjentki — mówi dr Zofia Kulig — ginekolog i zastępcza dyrektora ZOZ 1 — dowodząca tą profilaktyczną kampanią. — Udało się uratować tych kilkanaście kobiet — wysiłek nie został więc zmarnowany.

Wysiłek ten — ogromny! — nie został jednak w pełni wykorzystany, skoro tylko co piąta pani skorzystała z zaproszenia na badania. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Trudno to pogodzić z powszechnym lękiem przed rakiem. A jest to ta forma nowotworu,

19 kobiet zawdzięcza tym badaniom — być może — życie. Wolno mi tak napisać, jest przecież rzeczą znaną, że nie leczona choroba nowotworowa się rozwija i im później się ją odkryje, tym mniejsze są szanse jej wyleczenia. A zmiany w szyjce macicy dokonują się niejednokrotnie przez dłuższy czas bezobjawowo. Można je jednak uchwycić przy pomocy badań cytologicznych.

przed którą jest skuteczna obrona. Właśnie profilaktyka.

Fatyga jest naprawdę niewielka. Nie trzeba się rejestrować, wystarczy przyjść na pl. Słowiański między godziną 8 i 18. Badanie nie trwa długo. Jest bezbolesne, proste, bezpłatne (prywatnie kosztowne).

— Jeśli ujawnią się zmiany chorobowe — kontynuuje dr Kulig — zapraszamy pacjentkę na rozmowę. Decyzja naturalnie do niej należy, ale informujemy na jakie naraża się ryzyko, nie podejmując natychmiastowego leczenia. Wszystkie kobiety — z jednym wyjątkiem — mówiły: chcę znać prawdę. Odtąd już nie tracimy pacjentek z pola widzenia. Mogą liczyć na szybką i fachową pomoc lekarską. Pracownia cytologiczna jest ściśle związana ze — stworzoną specjalnie — poradnią onkologiczną, obsadzoną przez kadrę Instytutu Onkologii. Poradnię onkologiczną prowadzi dr Alina Chrzanowska a część diagnostyczną — dr Ewa Obrąpalska — kierująca zarazem

Starość po 30-ce

Słynny tenisista, 25-letni Guillermo Vilas, zapytany jak długo zamierza grać w tenisa, odpowiedział: „Gdy będę stary — myślę po 30-ce — to dam sobie spokój”.

Szczytowym okresem w jego dotychczasowej karierze był rok 1977, podczas którego wygrał 22 turnieje i zarobił mnóstwo pieniędzy. O te pieniądze stale pytają go wielbicieli i dziennikarze, a to doprowadza gwiazdora do wściekłości.

„Jestem milionerem, to prawda, ale wszyscy widzą — tylko pieniądze. Nikt natomiast nie pyta mnie jak ciężko muszę pracować na te pieniądze, ile mnie to kosztuje wyrzeczć i nerwów, nie przespanych nocy i bólu. W końcu, gdy przekroczę trzydzistkę, rzucę to wszystko w diabły. Studiowałem dwa lata prawo. Dokończę więc studia i poświęcę się tej dziedzinie życia. Zdradzę też swoją tajemnicę. Bardzo interesuje mnie filozofia.” (M.M.)

pomocą Urzędu Gminnego. Może dlatego, że naczelnikiem jest tu kobieta, pani Helena Słowińska.

ZOZ Śródmieście wypracował wzorowy model badań profilaktycznych. 18-osobowy zespół na był doświadczenia, pracuje od początku w nie zmienionym prawie składzie. Pracownia cytologiczną kieruje nieprzerwanie mgr Helena Telikowska.

Kampania profilaktyczna zmierza do tego, aby wytworzyć u wszystkich kobiet nawyk badania się co roku. Bez wezwań i namawiania. Byłaby to duża gwarancja zapobieżenia wielu niepotrzebnym wstrząsoms, gdy choroba pociągnęła za sobą.

Wkrótce ponownie zostaną zaproszenia do tych kobiet, które były zapraszane 3 lata temu. 40 położnych szpera w kartotekach i książce telefonicznej, wyszukując adresy. Z przekonaniem, że adresatki docenią ten wysiłek, że potraktują to jako wyraz troski o ich zdrowie.

HELENA NOSKOWICZ

Zrób to sam(a)

Strój na balowe harce

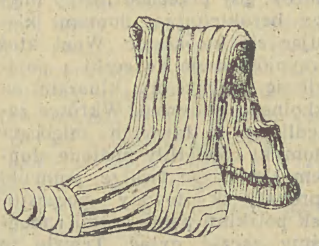
W karnawale nasze dzieci bawią się zwykle i na takich zabawach odbywa się konkurs na najciekawszy strój. I z reguły wygrywa... mama, która go przygotowała. Proponuję, żeby w tym roku starsze dziecko popracowało samo, a mama jedynie dopilnowała, by strój był wygodny i nie rozleciał się w balowych harcach.

Córeczkę z „noskiem na pogodę” zabawi pomysł przebrania się za Pipi Langstrumpf, do czego starczą mysie ogonki, setka piegów, lejba mamusi i pluszowa malpka. Chłopcy lubią się maskować więc mogą zrobić maskę z wysłużonej włóczkowej czapki, która po paru zabiegach przeobrazi ich w sympatycznych „Grzesków”.

Prawdziwą furorę wzbudzi peruka zrobiona z 10 rolek serpentyn, które trzeba powiązać sznurkiem na czubku głowy, przypiąć spinkami do włosów, tu podpiąć kok, ówżdzie spuścić korkociąg. Może służyć chłopcom upodabniając ich do królów z dynastii saskiej, jak i młodzieńcom „pompadurkom”, które niech sobie koniecznie domalują figlarną muszkę na policzku. Pomysł z tej samej rodziny to peruczka z anielskich włosów, w której łatwo się przedzierzgnąć w dziecko celiów albo syrenę.

Kto ma obcisły sweter i rajtki w tym samym kolorze niech jeszcze poszuka starą pończochę, usunie stopę, zeszyje starannie na końcu, wytnie trójkącik na twarz, przymocuje dwie druciane zakończone koralami antenki i udać przzybysza z kosmosu. Wesołej zabawy.

JENONA STROZYK



WSPRANIE SPOWIEŻEN

Na rękach nosić taką babcię!

Kiedyś w jednej z placówek usługowych występował dłuższy telefoniczny rozmowy, prowadzonej przez osobę młodą z osobą najwidoczniej starszą. Osoba młoda skarżyła się o sobie starszej, że jej matka, „bez dania racji”, porzuciła zlecone jej opiece dziecko, spakowała swoje rzeczy i ułotniła się, to znaczy wyjechała do siebie, na wieś, czy do innej miejscowości. Pani była oburzona postępkami babci, która najwidoczniej miała już dość piastowania wnuczka. Podjętej, na pewno nietaktowej decyzji, nie zmieniły drobne podarki, jakie jej serwowano ani tzw. dobre obchodzenie się.

Myślę, że wiele osób — szczególnie babć, wykorzystujących do piastowania mniejszych i opiekowania się większymi wnukami — znakomicie zrozumie decyzję starszej pani, natomiast młodsze pokolenie jest pełne oburzenia: jak to, babcia się ośmieliła; babcia nie kocha dostatecznie wnuczka, aby przy nim spędzać dzień po dniu, babcia ma swoje pokójki.

glądy na sprawę i zamiast cieszyć się, że może siedzieć u dzieci i wnuki piastować — urywa się? A fe...

Obie panie, zarówno telefonująca jak i ta, do której telefonowano ze skargą, były oburzone. A ja nie. Nie rozumiem bowiem dlaczego babcia, jeśli nie ma na coś ochoty, musi to czynić, gdyż tak podoba się jej dzieciom. Babcia swoje dzieci odchowała i wątpliwe czy jej ktoś w tym pomagał, jeśli nie pracowała zawodowo. Jeśli zaś była na posadzie — i stać ją było na pomoc — korzystała z tego, tym bardziej, że o wykwalifikowaną wychowawczynię jak też tylko doglądającą dziecka służącą nie było trudno. Dziś sprawa jest niemal dramatyczna. Młodzi rodzice borykają się z tysiącem kłopotów, aby znaleźć odpowiednią opiekę dla dziecka.

Niektórych stać na zapłatę nawet wcale pokaźnej kwoty, ale niekwalifikowanej, ale niestety i o taką trudno. Znam wypadek, że oprócz wynagrodzenia 2.000

zł za kilka godzin opieki nad dzieckiem dziennie, osoba godząca się do takiej pracy żądała, aby jej gotowano i podawano posiłki pod nos przy czym jako słaba zdrowotnie — wymagała wyłącznie karmienia cięcią lub drobiem. Inna, wprawdzie tańsza, ale za to mogąca poświęcić tej pracy tylko cztery godziny dziennie, w wypadku późniejszego powrotu do domu matki dziecka, zastawiała niemowlę własne. Ma losowi i odchodziła. A przecież wiadomo, że w pracy różnie może się zdarzyć i czasem trzeba przesiadzić kilka minut dłużej, czasem może nastąpić przerwa w komunikacji itp. Takich wypadków są setki i tysiące, gdyż — jak wiadomo — nie dla wszystkich dzieci jest miejsce w żłobku czy przedszkolu, nie każde też dziecko, ze względu na stan zdrowia, kwalifikuje się do tych placówek opieki nad maluchami.

Prawie sześć milionów rodzin w Polsce posiada po jednym, dwoje i troje dzieci. Wśród kobiet czynnych

zawodowo 78 procent stanowią matki, wychowujące dzieci do lat szesnastu. Kto im pomoże, kto rozetnie gordyjskie węzły pogodzenia pracy zawodowej z obowiązkami macierzyńskimi? Pomoc materialna? — pięknie, dłuższe urlopy macierzyńskie — znakomicie, wzrost liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach? — doskonale, ale kto zastąpi babcię, która zresztą sama jest dziś kobietą pracującą zawodowo i nie ma ochoty rezygnować z własnego życia na rzecz młodszych pokoleń?

A takich babć jest wiele, coraz więcej, więc młodzi rodzice coraz częściej borykają się z trudnościami nie do przewyżyczenia. Jeśli więc zdarzy się taka babcia, która chce i może opiekować się wnukami — na rękach należy ją nosić, a jeśli nie chce czy nie może — mił jej nie zmusi. I nie ma sensu gniewać się na nią o to, bo zarobiła sobie na prawo do decydowania o własnej osobie.

MARIA KWIATKOWSKA

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

12 I 1899 r.

● Od wczoraj wielkie zmiany w „Czasie”... Redaktorem odpowiedzialnym został Antoni Beupre, kierownictwo działu literackiego przejął Stanisław Estreicher, tak to stary „Czas” odmłodził się, co mu na dobre wyjdzie, bo i Beupre i Estreicher to ludzie ogromnej kultury, przy tym odważni, zdecydowani na wszystko, a i jaśniepańskich klamek się nie czepiają, mo- żnowładcom tutejszym nie czapkuje. Nareszcie skończy się umizgiwanie i nadskaki- wanie — zacznie gazeta na właściwym poziomie.

Koresp. Wandy Żeleńskiej. Rkps

● Wczoraj w Grand Ho- telu odbyła się inauguracja nowo zbudowanej pięknej sali, przypominającej najokaz- zalsze sale w stolicach za- granicznych, którą w miejscu dawnego dziedzińca urządził architekt p. Pokutyński. Ten okazały przybytek zabaw, uczt i wesel, jakiego dotych- czas Kraków nie posiadał, o- świetlony jest światłem na- turalnym, z góry przez szkla- ny sufit. Inauguracyjna ucza- ta, wydana przez właściciela (hotelu) p. Eustachego Chro- nowskiego, zgromadziła 40-u biesiadników.

„Czas”

Po naszej „Echo-sondzie”

W mieszkaniach już lepiej

teraz kolej na dozorców

W ub. roku, na przełomie lu- tego i marca, ogłosiliśmy na łamach „Echo-sondy” poświęconą pracy administracji domów mieszkalnych. Odpowiedzialnym za stan rzeczy — Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej, Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Zrzeszeniu Prywatnych Właści- cieli Nieruchomości — przekaza- liśmy ogółem 119 spraw Czy- telników wymagających szyb- kiej interwencji. Część spraw załatwiono, o czym redakcja zo- stała powiadomiona, część po- została bez odpowiedzi, wśród nich sprawy powierzone PGM- Śródmieście. Po naszym artyku- le na ten temat odwiedził red- akcję z-ca dyrektora PGM d/s eksploatacji — Tadeusz Ma- jewski.

Jak się okazało, choć redakcji o tym nie powiadomiono we właściwym czasie, wszystkie przekazane do interwencji sprawy (19) zostały przez PGM roz- patrzone. Dokonano przeglądu budynków oraz uzgodniono z

● **PORADNIA** Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Ma- cierzynstwa, Kraków, ul. Boha- terów Stalingradu 13 przyjmuje pacjentów także w dniu 13 I br. tj. w wolną sobotę od godz. 8 do 14.

lokatorami sposoby i terminy zlikwidowania usterek. Te, które były do usunięcia „od ręki” — usunięto. I tak np. przy ul. Szlak 47 wymieniono okna, przy ul. Grzegorzkiej 9 odnowiono klatkę schodową, przy ul. Kot- larskiej 5 wprawiono szyby w oknach, klamki w drzwiach, za- łożono automaty świetlne.

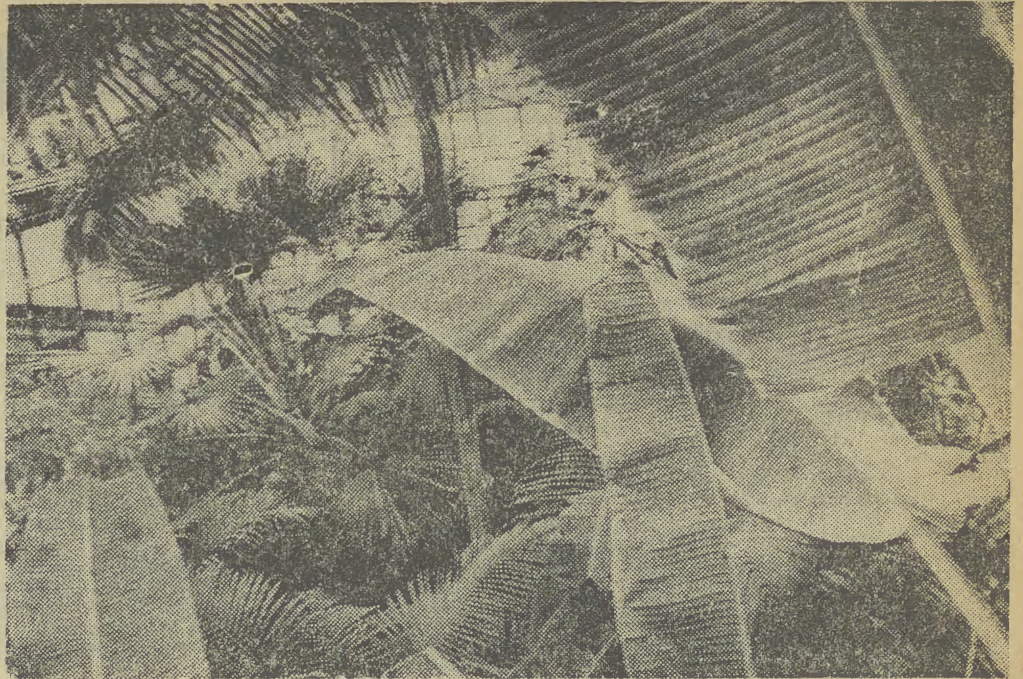
Inne sprawy czekają w kolej- ce na załatwienie. Np. brak la- kieru spowodował, iż malowanie klatek schodowych — m. in. przy ul. Długiej 62 — nastąpi dopie- ro w II, ew. III kwartale br. roboty blacharsko-dekarskie przy ul. 15 Grudnia 2, Daszyńskiego 15 a, Floriańskiej 4 będzie można rozpocząć z wiosną br., remont dróg dojazdowych do garaży przy ul. Rzeźniczej 8, 10, 12 — dopiero z wiosną 1980 roku. Po- wrócimy do nich we właściwym czasie, a obecnie zatrzymamy się przy dozorcach, których zła praca była przedmiotem pow- szecznej krytyki Czytelników.

Otóż 1 października 1978 roku Ministerstwo Gospodarki Tere- nowiej, Administracji i Ochrony Środowiska wprowadziło nowy regulamin premiowania dozor- ców. Pozwala on na bardziej elastyczną gospodarkę premia- mi przez poszczególne admini- stracje. Dozorcę, który wła- ściwie pracując można przyznać nawet 200 proc. premii, tym, który pracując źle — potrącić je. Stanowi to niewątpliwie za- chętę do pracy, sprawiedliwszą ocenę wykonywanych obowią- zków. (mar)

Pod Tatrami

pusto i smętnie

Przyhamowaliśmy w całym województwie nowosadeckim zjazd wczasowiczów i gości, tu- rystów i pacjentów sanatoryj- nych. Większość miejscowości świeci pustkami. Połowa z 60 wyciągów narciarskich nie ma kogo wozić. Nawet w Zakopan- em w dniach pracy można bez kłopotu wyjechać na świętą gó- rą narciarzy — Kasprowy. Takie- go stycznia Tatry nie pamiętają od lat. Smętnie zwisają orczyki wyciągów, stoją krzeselka kole- jek, nudzą się instruktorzy jaz- dy na nartach, czekają na gości konie zaprzężone do sanek. Przyczyna prosta Odjechali lub nie przyjechali goście, którzy pla- nowali urlop w Nowosadeckim, właśnie teraz, w pierwszej po- łowie stycznia. Pozostaje cierpli- wie czekać, aż sytuacja się u- normuje. (A. Rak)



Zima na zielono

Tam, gdzie zawsze kwitną storeczyki

Jest takie miejsce w starym Krakowie, gdzie bujna zieleń roz- wija się przez cały rok, a powietrze nasycą zapach kwiatów. Jak łatwo się domyśleć, tym rajskim zakątkiem jest leżący już blisko 200 lat Ogród Botaniczny UJ, a ściślej mówiąc — jego palmiarnie i szklarnie.

Zanim jednak w samym środ- ku zimy znaleźliśmy się w tej miłej scenerii, nasz przewodnik inspektor Ogrodu Botanicznego, inż. Kazimierz Batko oprowadził nas po alejach parku, aby poka- zać olbrzymie zniszczenia, jakie na odkrytej przestrzeni dokona- ły pierwsze obfite opady mokre- go śniegu. Najwięcej ucierpiałły drzewa iglaste: setki polama- nych gałęzi, pochylone ku ziemi krzewy oraz powalone i rozłu- pane na pół placzące wierzby stanowiące ozdobę Ogrodu. Po- ważna groźba zawisła również,

w okresie ostatnich mrozów, nad szklarniami, gdzie na szcze- ście udało się utrzymać odpo- wiednią temperaturę i uchronić piękną zieleń od zagłady.

Prawdziwym skarbem szklarni są storeczyki. Jest ich ok. 300 ga- tunków i wiele różnych odmian, dzięki czemu o każdej porze ro- ku można podziwiać ich wspan- iałe kwiaty. Girlandami białego kwiecia (z żółtymi refleksami) rozwinęły się storeczyki himala- yskie zwane nie bez racji „welo- nem panny młodej”. W warun- kach naturalnych wegetują one nawet na wysokości ponad 2 tys. m. Inne, pochodzenia meksykań- skiego (stanhopea tigrina) zadzi- wiają oryginalnością przez wy- puszczane od korzeni pędy kwia- towe, natomiast długością pnący przekraczającą 30 m imponuje australijska pasiflora (na dolnym zdjęciu), która obok pięknych kwiatów rodzi niemiennie smacz- ne owoce. Szkoda tylko, że jej kwia- ty żyją jedną dobę. Najstarsze storeczyki mają tutaj ok. 100 lat.

W palmiarni obok wysokich bananowców, które już obrodziły, trzciny cukrowej, bambusów,

możemy obejrzeć cały „delikate- sowy asortyment” roślinności: drzewa ananasowe, cytrusowe, figowe, maniok, a także krzewy „produkujące” kawę, pieprz i pa- prykę.

Warto więc w niedzielne przedpołudnie odwiedzić to kró- lestwo egzotycznej zieleni, kwia- tów i owoców, aby znaleźć się nagle w innym świecie, tak od- ległym od nas, a jednak realnym. (ż)

Fot. JADWIGA RUBIS



Wrośnięci w pejzaż

W królestwie starych książek

Trudno wyobrazić sobie Kra- ków bez antykwariatów i anty- kwariuszy a jednak jest ich co- raz mniej i aż strach pomyśleć, że kiedyś może ich zabraknąć. Któż wtedy, tak jak czyni to dzisiaj pan STANISŁAW CIE- ŚLAWSKI — będzie przechowy- wał dla miłośników — książki, których szukali latami, stare szychy, mapy...

Dzisiaj — skarży się p. Cie- ślański — antykwariusz nie ma już tyle czasu dla indywidual- nego klienta co dawniej. Nie ma też tylu białych kraków. Dziś walczy się nie o klienta lecz o dostawców, bo książek jest co- raz mniej.

Stanisław Cieślowski pokochał swój zawód, choć wybrał go w 1931 r. przez przypadek, roz- poczynając swą pierwszą pracę w antykwariacie Eberta. Przez krótki czas pracował u Ge- bethnera i Wolffa, by wreszcie na kilka lat zakotwiczyć się u Kazimierza Pelca. W 1952 roku zo- stał kierownikiem antykwaria- tu „Desy”, przejętego później przez P. P. „Dom Książki”, gdzie pracuje do dziś.

Antykwariat przy ul. Sław- kowskiej, zwany popularnie naukowym, znany jest nie tyl-

ko krakowianom. Przyjeżdżają do niego profesorowie, lekarze, studenci z całej Polski na bi- bliofilskie aukcje, w poszukiwa- niu cennych ekslibrisów i ry- cin. I mimo wspomnianej już coraz mniejszej podaży zawsze znajdują u pana Cieślowskiego coś interesującego.

Stanisław Cieślowski nie tylko kupuje i sprzedaje książki, by- łe też jednym z dziesięciu człon- ków Towarzystwa Przyjaciół Książki, którzy w czerwcu 1969 roku podjęli uchwałę o powo- łaniu Krakowskiego Oddziału Towarzystwa. (es)

Fot. J. RUBIS

rozmowy przy herbacie

Wspólne myślenie w

różnych dyscyplinach

Dzisiaj przed południem w sali SARP-u przy ul. Jana 8 rozpoczęła się 2-dniowa konferencja na temat socjologii mia- sta. W obradach biorą udział socjologowie, architekci i urba- niści. Czemu służyć ma ta wzajemna wymiana poglądów lu- dzi bądź co bądź różnych profesji? — zwracają się z tym py- taniem do doc. dr hab. JERZEGO MIKUŁOWSKIEGO PO- MORSKIEGO — wiceprzewodniczącego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Krakowie.

— Nasza konferencja składa się z dwóch części — teorety- cznej, w czasie której rozwa- żane są problemy związane z socjologicznymi aspektami przestrzeni miejskiej i części drugiej — poświęconej bada- niom empirycznym nad Kra- kowem. Podczas drugiego dnia konferencji przedyskutowane zostaną problemy wykorzysty- wania badań socjologicznych w planowaniu miejskim. Za przykład w naszych rozważa- niach posłużą nam Kraków i Łódź. Dwudniowe obrady zakończy i niejako podsumu- je dyskusja panelowa specja- listów. Osobiście wiele sobie po niej obiecuję.

— Dlaczego tego typu spotkanie odbywa się właśnie w Krakowie?

— Przede wszystkim w na- szym mieście pracują i działa- ją wybitni specjaliści socjolo- dzy, na czele z przewodniczą- cym Krakowskiego Oddziału PTS — profesorem PAWEŁM RYBICKIM. Wielokierunkowo układa się także nasza współ- praca z architektami i urbani- stami. Jest to zresztą środo- wisko niezwykle prężne i zaw- sze chętne do współdziałania interdyscyplinarnego, myślane nieschematycznie, otwarte na wszystko co nowe. Słowem świetny partner do podejm- wania ciekawych inicjatyw.

No a poza tym, to przecież właśnie Kraków jest przed- miotem naszych badań, stąd też jest on najlepszym miej- scem na organizowanie tego typu konferencji.

Chciałbym tu podkreślić, że nie zamykamy się wyłącznie w środowisku krakowskim. Na obecnej konferencji wyniki swych badań zaprezentują naukowcy z innych ośrodków m. in. prof. JAN TUROWSKI z Lublina i doc. ALEKSAN- DER WALLIS z Warszawy.

— Na czym polegały o- we badania i czego doty- czyły?

— Były to badania dotyczące społeczności osiedlowej. Te- go jak żyje się mieszkańcom osiedli, jakie są ich potrzeby np. dotyczące komunikacji, możliwości dokonywania za- kupów, wychowania dzieci itp. Przeprowadzane też były ba- dania na temat miejskiego centrum i rodziny w mieście.

— Wielu ludzi, nie u- mniejszając w niczym

naukowego znaczenia ba- dań socjologicznych, wy- raża wątpliwość co do ich praktycznego wykorzy- stania...

— Jestem przekonany, że m. in. właśnie konferencja poka- że jak można i jak należy ko- rzystać z badań naukowych w praktyce, że potwierdzi ona słuszność wspólnego myślenia w wielu odrębnych dyscypli- nach.

Poruszane przez nas sprawy są może czasem oczywiste i po- zornie nie wymagające aż naukowych rozważań, w pra- ktyce okazuje się jednak, że często teoria różni się z ży- ciem i dobrze jest kiedy ar- chitekt czy urbanista, poslu- cha opinii socjologa i odwrot- nie. A jak to wygląda można dowiedzieć się przysłuchują- cym się naszym obradom dzisiaj od godziny 16 i jutro od godziny 10, na które zapraszamy.

Dziękuję za rozmowę. BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Ogólnopolskiego Konkursu Recy- tatorskiego; w kat. młodzieży szkół ponadpodstawowych.

★ 12 — Pałac Sztuki, pl. Szcze- pański 4 — Otwarcie wystawy ju- bileuszowej ANERI (dziela Woj- ciecha i Aneri Weissów).

★ 15.30 — MDK, ul. Józefa 12 — Gry i konkursy, film.

★ 18 — „Ratuszowa” — „Szopka Krakowska”.

W NIEPIEŁE: ★ 10 — KDK — Turniej poezji śpiewanej i turniej recytatorski w kategorii dorosłych; o 14.30 — s. drewniana: spotkanie z poetą krakowskim Andrzejem Kaliszew- skim. Wykład dr J. Kajtocha nt. współczesnej poezji polskiej.

★ 16 — Klub Kuźnia, os. Złote- go Wieku 14 — Dziecięcy Teatrzyk ABC — „Karnawał zwierząt”.

★ 16 — „Starówka” — Filmy dla dzieci.

★ 18 — „Ratuszowa” — „Szop- ka Krakowska”.

W PONIEDZIAŁEK:

★ 16 — MDK, ul. Czackiego 11 — „Szopki krakowskie — Herody” — gawęda Ewy Wallis z udziałem grup koleżeńskich.

A POZA TYM:

★ W Klubie Dziennikarzy „Po- Gruska”, ul. Szczepańska 1 — czynna jest wystawa prac Henry- ka Oziembaly pt. „Lato w Me- dalionie”.

Giełda używanego

sprzętu turystycznego

Pod patronatem „Gazety Po- łudniowej” Oddział Targowiska KSOP organizuje wielką giełdę zimowego sprzętu turystycz- nego i sportowego. Giełda odbędzie się w niedzielę, 14 bm, w godz. 10—14 na placu targowym przed halą przy ul. Grzegorzkiej.

Każdy będzie mógł tutaj ku- pić lub sprzedać używane narty, лыży, buty narciarskie, sanki, a także wózki dziecięce. Dla wy- gody zainteresowanych przygo- wane zostaną odpowiednie sto- liska

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
12	13	14
STYCZNIK Benedykta Arkadiusza	STYCZNIK Weroniki Bogumiły	STYCZNIK Feliksa Hilarego

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Mazepa. Miniatura (pl. sw. Ducha 2) 17 Poljanci. Kameralny 19.15 Smak miodu. Bagatela 19.30 Wowro. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. Groteska 17 Maciulek z Krainy Muminków. Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret Diabli nadali... Scena Format (Rynek Gł. 25) 18.30 Oskarżony. Filharmonia Krakowska 19.30 Koncert symfoniczny. Janusz Ambros — dyrygent.

Sobota

Słowackiego 19.15 Dany i huzaury. Miniatura 19.15 Cudzoziemka. Kameralny 19.15 Smak miodu. Bagatela 19.30 Wowro (premiera prawowa). Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Muzyczny 19.15 Kraina uśmiechu. Groteska 10 Słoneczny świat, 17.30 Maciulek z Krainy Muminków. Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret Diabli nadali... Kolejarza (ul. Bochnska 5) 19. Wesele Fonia.

Niedziela

Słowackiego 14 Wolny strzelec, 19.15 Dany i huzaury. Miniatura 19.15 Cudzoziemka. Modrzewskiej — Scena Forum 19.30 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnych panu von Goethe. Kameralny 19.15 Wystawa Ku czci G. Zapolskiej. Bagatela 19.30 Wowro. Ludowy 10, 12, 15, 17 Słoneczny świat. Kolejarza 15 Zaklęta melodia (przedst. zamkn.). 19 Wesele Fonia. Scena Format 18.30 Szkoła Janczarów. Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 17 Tam gdzie rośnie entropia.

KINA

Piątek

Kijów 15.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez zniecierpliwienia (pol. l. 18). Warszawa 15.30, 18 Przelomy Missouri (USA l. 15), 20.15 Koziorożec-1 (USA l. 15). Wolność 18 Abba (szw. b.o.), 19, 20.15 Sędzia Fayard zwany szeryfem (fr. l. 15). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu: Western z lat 50-ych. Wanda 15.30, 18, 20.30 King Kong (USA l. 12). Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Kobra (jap. l. 18). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu (pol. l. 18). Świt (os. Teatrulne 10) 16, 18, 20 Hallo Szpicbródka (pol. l. 15). Mała sala 15 17 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18), 19 Sceny z życia małżeńskiego (szw. l. 18). Światowid — Mała sala 15, 17.15, 19.30 Człowiek klanu (USA l. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20 Gdzie się podziela 7 kompania (fr. b.o.), 18 Pożłizg (pol. l. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster (USA l. 15). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — nieczynne. Związkowiec (Grzegorzewska 71) 15.45, 18, 20.15 Wśród nocnej ciszy (pol. l. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Drzwi w drzwi (fr. l. 12), 17.30, 19.45 Lokator (fr. l. 18). Wisła (Gazowa 21) 16 Diabli mnie biorą (fr. l. 15), 18, 20 Barroco (jap. l. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Szał (ang. l. 18). Słinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Nieme kino (USA l. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Gesiarek Maciek (wsg. b.o.), 17 Terror Mechagodzilli (jap. b.o.), 19 Taksówkarz (USA l. 18).

Sobota

Kijów 15.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez zniecierpliwienia. Warszawa 10, 12.30, 15.30, 18 Przelomy Missouri, 20.15 Koziorożec-1. Wolność 10, 12.15 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. l. 15), 16 Abba, 18, 20.15 Sędzia Fayard zwany szeryfem. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu: Western z lat 50-ych. Wanda 10, 12.15 Trzy dni Kondora (wł.-USA l. 18), 15.30, 18, 20.30 King Kong, Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Kobra, Wrzós 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu (pol. l. 18). Świt 16, 18, 20 Hallo Szpicbródka. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Maraton klanu. Kultura 8, 10, 12, 20 Gdzie się podziela 7 kompania, 14.45, 16.45 Bajki, 18 Mamo ja żyję (NRD l. 15). Mikro 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster. Dom Żołnierza — nieczynne. Związkowiec 20 Wśród nocnej ciszy. Maskotka 11, 17.30, 19.45 Lokator, 13.15, 15.30 Drzwi w drzwi. Wisła 11, 18, 20 Barroco, 13, 16 Diabli mnie biorą. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Szał. Podwawelskie 16 Winnetou III s. (jug. b.o.), 18 Maratonczyk. Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Czarny korsarz (USA l. 15). Słinks 16, 18, 20 Nieme kino. Ugo-

rek 15 Gesiarek Maciek, 17 Terror Mechagodzilli, 19 Taksówkarz.

Niedziela

Kijów 15.15, 19.30 O jeden most za daleko. Uciecha 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Bez zniecierpliwienia. Warszawa 10, 12.30, 15.30, 18 Przelomy Missouri, 20.15 Koziorożec-1. Wolność 10, 12.15 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz, 16 Abba, 18, 20.15 Sędzia Fayard zwany szeryfem. Sztuka 10, 12 Mały Iluzjon, 15.45, 18, 20.15 Iluzjon: Western z lat 50-ych. Wanda 10, 12.15 Trzy dni Kondora, 15.30 (seans zamkn.), 18, 20.30 King Kong, Mł. Gwardia 12 Nie ma sprawy (fr. l. 15), 14.45, 17, 19.15 Kobra, Wrzós 11, 12, 15, 18, 20.30 Pocatunki z Hongkongu (fr. l. 12), 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu. Świt 13 Britannic w niebezpieczeństwie (ang. l. 15), 16, 18, 20 Hallo Szpicbródka. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Maratonczyk. Światowid — Mała sala 13 Jak rozpętałem II wojnę światową, cz. I (pol. b.o.), 15, 17.15, 19.30 Człowiek klanu. Kultura 9.45, 11.45, 12.45, 14.45, 16.45 Bajki, 18 Nagrody i odznaczenia (pol. l. 15), 20 Gdzie się podziela 7 kompania. Mikro 11, 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster. Dom Żołnierza 15.45, 18 Godzila kontra Gigan (jap. l. 12). Związkowiec 18, 20.15 Wśród nocnej ciszy. Maskotka 10.45, 11.45 Bajki, 15.15 Drzwi w drzwi, 17.15, 19.30 Lokator. Wisła 11, 12 Bajki, 13, 20 Diabli mnie biorą, 16, 18 Barroco. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Szał. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16 Winnetou III s., 18 Maratonczyk. Tęcza 17, 19 Czarny korsarz, Słinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Nieme kino. Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Gesiarek Maciek, 17 Terror Mechagodzilli, 19 Taksówkarz.

WYSTAWY MUZEA

Piątek

Sobota — Niedziela

Wawel-Konkarty (piąt. 12-18, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (piąt. 9-18, sobota 10-19, niedziela 10-15 — wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8-16, sob. 8-19 — wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 9-17, sob. 10-18, niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (piąt. 9-15, sob. 10-16, niedz. 9-14), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-16), Muzeum Narodowe, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem, Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (piąt. 12-18, sob. 10-16, niedz. 9-15), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (9-14.30), Szołayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malar. i rzeźba do 1764 r. (piąt. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (piąt. sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz., Ubiory w Polsce — J. Matejki (piąt. sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytn. i średn. Małop., Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Muzeum Archeologiczne w 60-lecie niepodległości, Ikona w cerkwi (piąt. niedz. 10-14, sob. 14-18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zegary lud. (piąt. sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piąt. sob. niedz. 10-13 — wst. wol.), Pawilon Wyst., pl. Szczepański 3a: Plakaty — KAW (piąt. 13-20, sob. niedz. 11-18), Galerie: Arkady, pl. Szczepański 3a: Malar. K. Mikulskiego (piąt. 13-20, sob. niedz. 11-18), Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Wyst. Grupy Krak. (piąt. sob. niedz. 11-18), Przymat, Łobzowska 3: Tkaczyni U. Kołaczekowskiej (piąt. sob. 10-18), św. Jana 3: Świeczniki T. Chrobaka (piąt. 11-19), al. Róż 3: Rzeźby, rysunki, grafika E. Paolozzi (W. Bryt.) (piąt. sob. niedz. 11-18), Mały Rynek 4: Czytelnia: Prace fotoreporterów krakowskich (piąt. sob. 10-21, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus-78, cz. II (9-21), Kopalinia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak. (8-16), Fotosalon KDK, Rynek Gł. 27, II p.: Wyst. fotograficzna (10-20), Pałac Sztuki, pl.

Szczepański 4: Malarstwo A. Weissowej (sob. otw. 12, niedz. 11-18).

DYZURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (piąt. 20-7, sob. niedz. 14-7), ambulatorium okulisty (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35, Lar yng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzewska 18.

Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Lar yng. Urolog. Prądnicka 35, Okulist. Kopernika 38.

Niedziela

Chir. Chir. dziec. Okulist. Urolog. os. Na Skarpie, Lar yng. Prądnicka 35 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Dyżurny poradnie: internist., pediatricz., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (piąt. 18-22, sob. niedz. dochodzi stomatolog. 8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Krasińskiego Bocznica 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej 107-65 (piąt. 8-15, sob. niedz. 26), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (piąt. 8-17, sob. niedz. niedz.), Lek. Spółd. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (piąt. sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30) oraz lekarzy kardiologów (piąt. sob. 16-23.30, niedz. niedz.), tel. 295-78, 225-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (piąt. 9-18, sob. 8-14, niedz. niedz.), Poradnia Przedmażeńska i Rodzinna, pl. Wolny Ludów 6 (śr. i piąt. 16-19), Inf. o poradnictwie prawno-spol. wych.-zaw. i in., 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (piąt. 14-18, sob. niedz. niedz.), Milicyjny Tel. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolejowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst., „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (piąt. sob. 8-18, niedz. 8-14), Inf. Kult. KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11-19), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (piąt. 7-18, sob. niedz. niedz.), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (piąt. 8-18, sob. niedz. niedz.), Pomoc Drogo-wa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, N. Huta, Centrum C, bl. 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Sobota — Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej. W sobotę dochodzą apteki przy ul. Szczepańskiej 1, Lubicz 7.

RADIO

Piątek Program I

Wiadomości: 13, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Warsz. Ork. PRITV. 19.40 Tańce z różnych stron świata. 20.05 Soliści i zesp. w rep. popularnym. 20.30 Melodie, do których wracamy. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Totalizatora Sport. 21.18 Koncert z nagrań PRITV w Krakowie. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17 Co się wam w tej aud. najbardziej podoba. 17.20 Lit. na świecie — Turbot — fragm. pow. G. Grassa. 17.40 Stary młyn — rep. 18 Nowiny i nowinki muz. 18.30 Echa dnia. 19.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Poezja i muz. 19.30 Transm. koncertu WOSPRITV. 20.10 Widziane z radia (w przerwie konc.). 20.30 D.c. koncert. 21.40 R. Tear śpiewa Scherzy Musicali. 22 Teatr PR — Teatr Sensacji — Podli smarkacze — słuch. wg pow. G. Simenona. 23.01 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

17.05 Muz. pocztą UKF. 17.40 Studio nagr. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.05 Codz. w wyd. dźwięk. — W. Biliński: Nagrody i odznaczenia — 1 odc. 19.35 Opera: tyg. 19.50 Kat cze-

ka niecierpliwie — 18 odc. pow. P. Cheyneya. 20 Interadio — aktualności. 20.40 Pół wieku teatru Jaracza. 21 Stan Getz gra bossa-novy. 21.20 Kreisleriana — Hoffmann w Warszawie. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Nowe toniki poet. — K. Szlaga. 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

16.50 Wydarzenia, opinie, refleksje (Kr.). 17.20 Po jednej pios. (Kr.). 17.35 Tajemnice skrzypcowe (Kr.). 17.50 Muz. rozr. (Kr.). 18 W rytmie sport. (Kr.). 18.15 Muz. rozr. (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 W murach uczelni i hali fabrycznej. 19.15 Lekc. jez. ang. 19.30 Odtworzenie rec. organisty litewskiego L. Digriša. 20.35 G. Carissimi — twórca oratorium. 21.30 Laureaci chopinowsy na płytach — A. Moreira-Lima (Stereo) (Kr.). 22.15 Rozmowy o filozofii. 22.35 Tropami pewnych maksym.

Sobota Program I

Wiadomości: 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 9.05 Cztery poręki roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.25 Mozaika pols. melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13 Kom. energetyczny. 13.01 Przeboje z młodych płyt. 13.20 Hiszpańskie nagr. Ch. Corei. 13.40 Kąpek melomana. 14 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Teatr PR — Scena polska — T. Fjewisłki. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.15 Na trąbce gra J. Hojan. 19.30 Program z dykaniem. 20.35 Film muz. Quincy Jonesa. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Białystok na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 11.30, 21.20, 23.30. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr PR — Koncert — słuch. wg komedii H. Baira. 10.40 Sprawy codzienne. 11 Koncert chopin. z nagr. B. Kawali i A. Dutkiewicza. 11.35 Publ. międzypian. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 R. Strauss — Don Juan — poemat symf. 12.25 Czy znasz tę książkę — zag. lit. 12.45 Miniatury muz. 12.55 Grupa Crash. 13 Mag. Wędkarski. 13.15 E. Geminiani — I koncerto grosso D-dur. 13.38 Ze wsi i o wsi. 13.51 Utw. fortep. Beethovena i Webera. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci — Historia złotej rzemki — słuch. wg A. Domańskiego. 14.50 Czata — mag. wojsk. 15.05 Muz. L. Boccheriniego. 15.20 Popołudniowe dziewcząt i chłopców. 16 Muz. na harmonijkę ustną. 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Duetu operowe. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Sądy nieostateczne — czyli niepoci o poezji i poetach. 17.40 Głosne kolory błękitnych oczu — rep. lit. 18 Muz. archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysłakowie. 19.30 Muz. operowa. 20 Notatnik kult. 20.15 Ludwigsburger Schlossfestspiele 1978. 21.30 Koncert wiecz. 22 Gwiazdy estrady. 23 Mistrzowskie interpretacje muz. dawniej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8, 10.30, 12.15, 17, 19.30, 22. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9 Kat czeka niecierpliwie — odc. pow. P. Cheyneya. 9.10 Temat na karnawał — Mon. Liza. 9.30 Nasz rok 79-9. 9.45 Kolekcja muz. staropols. 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon. 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. W. Biliński — Nagrody i odznaczenia. 11.30 Boogie nie tylko na fortepian. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozrywki. 13.50 Małpa — pow. K. Blixen (powt.). 14 Muz. barokowa na dworach europejskich. 15.05 Kram z pios. 15.30 Studio 101. 16 Bluesy śpiewa B. B. King. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79-9. 17.05 Muz. pocztą UKF. 17.40 Sylwetka piosenkarza — J. Caradec. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Posłuchać warto. 19.15 Gra zespołu Baszta. 19.35 Opera tyg. 19.50 Kat czeka niecierpliwie — odc. pow. P. Cheyneya. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Max — słuch. W. Mazurkiewicz. 22.50 Strofi na gitarę — śpiewa S. Krajewski. 23 Nowe toniki poet. — A. Markowa. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

8 Film. przeboje. 8.10 Opowieści o zwierzętach. 8.25 Koncerty Władysława. 8.35 Sport — nauka — technika. 9 Maim 6 lat — Dwaj u tuzego. 9.20 Poranek pieśni. 10 Dla klas V (wych. muz.) O taniec do słuchania. 10.30 Estrada przyjacieli. 11 Dla klas średnich (wych. obywatelskie) Cykl: Giełda propozycji. 11.30 Śpiewa K. Szostek-Radkowi. 12.05 Aud. dla wsi (Kr.). 12.15 Agrochem informuje (Kr.). 12.25 Giełda płyt. 13 Lekc. jez. ang. 13.20 Maim 6 lat — Dwaj u tuzego. 13.45 Muz. 13.50 Tu Studio Stereo (Kr.). 14.45 Tańca Podhala. 15.05 Teatr PR. Wybieramy Premierę Roku 1978 — Start aniołów — słuch. A. Mularczyka. 15.50 H. Berlioz — Taniec Sylwii.

16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Na saksofonie gra Z. Namysłowski. 16.30 Rozm. z wychowawcą. 16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Pasje, podróże, przygody. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch (Stereo) (Kr.). 21.15 Stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr.). 22.15 Rad. portrety Polaków. 22.35 Bon-ton lat 70-ych.

Niedziela Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Moja aud. muz. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Fest. Baśni — Siwek zlotogrywek — słuch. Wł. Glocera. 11 Różne barwy pios. 12.45 Polska muz. popularna. 13 Studio Gama. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR — Białocha, czyli królewski sen — słuch. wg opow. B. Lesmiana. 16.50 Muz. z westeru. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Koncert z gwiazdą — Boney M. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Wróżby z gwiazd czyli to i owo — mag. lit. 22 Lekka muza na płytach. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big-Band — Counta Basiego.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30. 8-11.57 NIEDZ. SPOTKANIA — progr. LIT.-MUZ. 12.05 Poranek symfoniczny. 13 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1978: Pewna ręka — słuch. P. Málnera-Nieckowskiego. 14.35 Graj gracyku. 15 Rad. Teatr dla Młodzi — Szach-mat — słuch. M. Vidora. 15.51 Spotkanie przed Bydgoskimi Impresjami Muz. 16 Koncert chopinowski — z nagr. R. Casadesus. 16.30 Plejada gwiazd. 18.35 Felieton publ. kraj. 18.45 Z. Noskowski — Morskie oko. 19 Recital Zb. Wodeckiego. 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harcerska. 20 Wielec artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Koncert wiecz. 22.30 Wspomniamy debiuty. 23 Arcydzieła muz. dawniej. 23.35 Publ. międzypian. 23.40 Muzyka.

WYDARZENIA

KOMUNIKAT TVP

Telewizja Polska informuje o programie Telewizyjnym, że ze względu na uzależnienie godzin nadawania programów od codziennych możliwości energetyki — informacje o programie w tygodniu podawane będą z dnia na dzień.

Przedstawiony poniżej układ programu jest układem w wersji skróconej. Jeśli powstaną możliwości rozszerzenia programu sobotniego i niedzielnego — Telewizja Polska poinformuje o tym Telewizjów bezpośrednio na swojej antenie. Ewentualne uzupełnienia nie zmieniają jednak godzin rozpoczynania tych programów, które zapowiadamy już teraz.

Piątek I

16.45 Progr. dnia. 16.50 Dziennik. 17 Obiektyw. 17.20 Piątek z Pankracym. 17.45 Jedenast przyskanie — odc. pt. Chleb powszedni — film społ.-obycz. TV CSRS. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 To niemożliwe — komedia prod. ZSRR. 21.50 Dziennik.

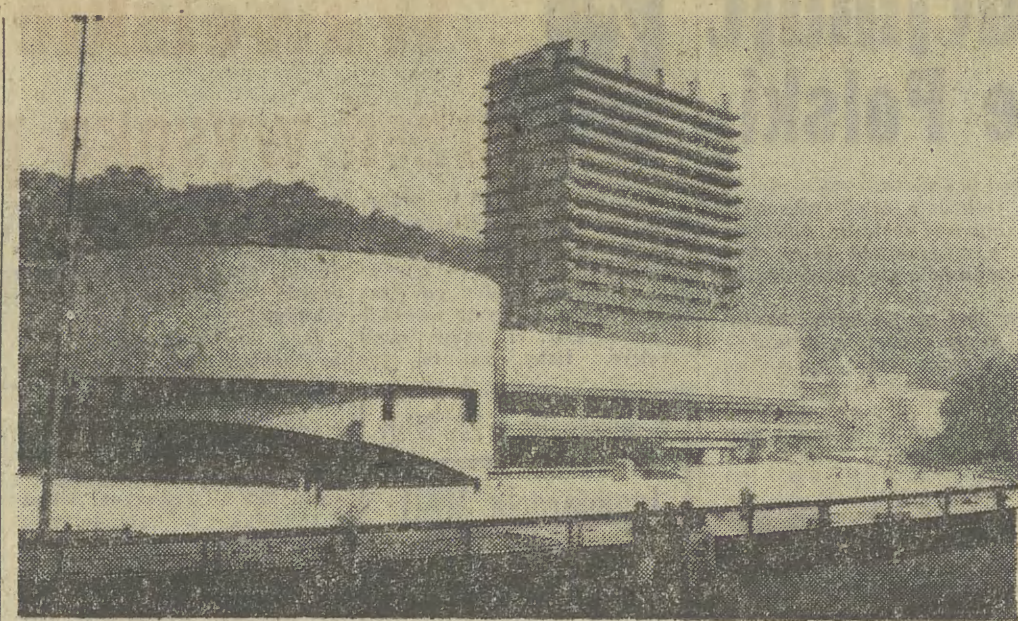
Piątek II

Od 15 stycznia

Źle zaparkowane samochody będą w Krakowie usuwane

W ostatnich latach ilość pojazdów mechanicznych w naszym kraju znacznie wzrosła. W parze z tym nasiliła się również liczba wykroczeń drogowych. Podobnie jak w wielu innych miastach, także i w Krakowie służby porządkowe nie mogą sobie dać rady z kierowcami, którzy parkują swe samochody w niedozwolonych miejscach lub w sposób niezgodny z przepisami, np. przednimi kołami na chodniku spychając tym samym piechurów na jezdnię. Wzorem zatem wielu innych państw z dniem 15 stycznia utworzona zostaje w Krakowie specjalna brigada do usuwania samochodów niewłaściwie parkujących. Będzie ona dysponowała dwoma pojazdami specjalistycznymi PZMot, które przychodzą takie pojazdy na specjalne parkingi. Tam posiadacz pojazdu odbierze samochód dopiero po uiszczeniu mandatu karnego oraz opłat za transport i parking. W Zakopanem za takie przewinienie kierowca płaci równo 2 tys. zł. w Krakowie ustalono na razie, iż minimalna opłata wyniesie około 500 zł (w zależności jak długo

pojazd będzie przebywał na parkingu). Wspomniana brigada powstała przy Miejskiej Służbie Porządkowej. Pod szczególnym nadzorem będą ulice zwłaszcza w obrębie pierwszej obwodnicy, a szczególnie Mały Rynek i Rynek Główny, Wiślna, Gołębia, Bracka, pl. Szczepański i in. O losie zabranych samochodów będzie można uzyskać informacje w MSP w godz. od 6 do 17 pod numerem telefonu 606-05. Wypada żywić więc nadzieję, że wreszcie może w centrum Krakowa samowola niektórych niedyscyplinowanych kierowców zostanie wreszcie ukrócona. (ja)



CSRS „Thermal” — najnowocześniejszy hotel w znanym uzdrowisku Karłowce Wary. CAF — MOROZ

Uważaj na mostach!

Zarządzenie premiera — nie respektowane

Seria tragicznych w skutkach wypadków drogowych skłoniła premiera do wydania zarządzenia oddającego pod szczególny nadzór mosty i drogi na

obrzeżu zbiorników wodnych. Poświęciliśmy bezpieczeństwu na drogach szereg artykułów, analizując konkretne sytuacje i miejsca zagrażające życiu kie-

rowcy. M.in. w reportażu „Samolotem nad drogami Polski południowej” o dwa dni przedziliśmy tragedię pod Żywcem. Przypomnijmy, że zarządzenie premiera zobowiązuje Rejon Drog Publicznych do zabezpieczania mostów przed gołoledzią szczególnie nocą, gdy występuje oblodzenie spowodowane spadkiem w nocy temperatur tuż przy nawierzchni drogi.

W czasie ostrego ataku zimy w ubiegłym tygodniu, przejeżdżaliśmy przez kilka mostów w naszym regionie.

M.in. most łączący Nowa Huta z Niepołomicami, na którym obserwowaliśmy tańczące samochody.

Inny most — k. Niepołomic — na Wiśle — w dniu 3 stycznia także nie był zabezpieczony przed gołoledzią.

Zatem niechlujstwo i całkowity brak odpowiedzialności. Przed niewielu dniami w Grybowie spadł do rzeki autobus jadący po robotników. Zginął kierowca. Autobusem miało jechać do pracy aż 50 pracowników. Strach pomyśleć, co by się działo, gdyby znajdowali się oni w autobusie.

Alarm „Lotniczy rekonesans...” trafił więc w próżnię. Dwa dni po nim pod Żywcem zginęło 30 ludzi. Przyczyna: oczywiście oblodzony most. Czy czekamy więc na dalsze ofiary? (H.K.)

„Polonez” także w Jugosławii

Jeszcze w 1978 roku z fabryki „Crvena Zastava” w Kragujevcu weszły na rynek jugosłowiański dwa nowe modele samochodów osobowych. Pierwszy z nich to nowa wersja zastawy 101 (znanej w Polsce jako zastawa 1100) pod nazwą zastawa 101 — mediteran. Drugą nowością było pięćset „polonezów” — jak je wypuściła fabryka jugosłowiańska w ramach kooperacji z FSO z Żerania.

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GROMADA” informuje, że

dla wygody Klientów w wolną sobotę 13 stycznia czynne będą — zakłady fryzjerskie Oddziału „Fala” i zakłady kosmetyczne Oddziału „Vita” w godz. 8—14, — zakłady usług fotograficznych i kserograficznych Oddziału „Fotos” w godz. 10—16, pozostałe placówki usługowe: — zakłady usług grawerskich, pieczętarskich, kserograficznych, przepisywanie na maszynie Oddziału „Uniwersal”, — ekspresowe zakłady i punkty przyjęć naprawy obuwia, — zakłady galanterii i rymarskie, — naprawy rękawiczek i ortopedyczny, oraz sklepy obuwnicze Oddziału Usług Skórzanych, — zakłady usług motoryzacyjnych i wulkanizacyjnych Oddziału „Motogum” i Oddziału Usług Motoryzacyjnych, — punkty przyjęć usług stolarsko-tapierskich Oddziału „Cis”, — wszystkie zakłady usługowe KZU „Renowacja” oraz Oddziału „Granit” czynne będą w godz. 10—16.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG! K-207

Prawo i Ty

Chcę zamienić mieszkanie

Droga do poprawienia sobie warunków mieszkaniowych bardzo często wiedzie również przez starania o zamianę lokalu. Nasze przepisy prawa lokalowego szeroko umożliwiają dokonywanie takich zamian — tyle, że w praktyce zdarzają się również i nieporozumienia, niejasności, które sygnalizują nam często nasi Czytelnicy.

Postaramy się więc przypomnieć sobie najważniejsze zasady obowiązujące przy zamianach lokali mieszkalnych. A więc — zasada pierwsza: można zamienić między sobą mieszkania różnego rodzaju: spółdzielcze, „kwaterunkowe”, a także i lokale w domkach jednorodzinnych lub wyodrębnione własnościowo w małych domach mieszkalnych (w tych ostatnich wypadkach konieczne jest — przy zamianie — przeniesienie własności takiego lokalu na nowego posiadacza, w drodze umowy notarialnej). Tylko — warunek: na każdą taką zamianę konieczne jest zezwolenie dysponenta danego mieszkania: za-

rzędu spółdzielni, wydziału spraw lokalowych urzędu itp.

Druga zasada: osoby zamieniające się muszą mieć uprawnienia do takiej własności, a nie innej powierzchni mieszkaniowej, zgodnie z obowiązującymi normami (w Krakowie — 7 — 10 m kw. na osobę). W praktyce oznacza to, iż osoby zamieszkujące w małym lokalu w nadmiernym zagęszczeniu (poniżej wymienionej normy metrażowej) mogą zamienić swoje mieszkania na większe, ale tylko tak, aby „zmieścić się” w metrażu nowego lokalu, nie przekraczając normy 10 m kw. na osobę, a jeśli już nawet nadwyżki nie da się uniknąć (np. ze względu na układ lub typ mieszkania) to nie może ona stanowić odrębnego pokoju. Oczywiście, przy obliczaniu uprawnień metrażowych bierze się pod uwagę przynajmniej prawo do dodatkowej powierzchni mieszkalnej, np. ze względu na stan zdrowia, wykonywany zawód lub tp.

Zaś uzyskanie w rezultacie

zamiany mieszkania większego, pozostającego w dyspozycji organów lokalowych („kwaterunkowych”) uzależnione jest od wniesienia wpłaty na rzecz miejskiego funduszu mieszkaniowego. Z tym, że wpłaty tej nie mają obowiązku uiszczać najemcy, których dochód — łącznie z dochodem wszystkich członków wspólnie mieszkającej rodziny — nie przekracza 1.000 zł na jedną osobę.

Organa lokalowe przed podjęciem decyzji o zatwierdzeniu zamiany, badają oczywiście czy wnioski o zamianę są uzasadnione (np. względami rodzinnymi, celowością przeniesienia się bliżej zakładu pracy, rozkwatowania, rozładowania nadmiernego zagęszczenia). W razie, gdyby okazało się, iż zamiana ma charakter fikcyjny, spekulacyjny lub tp. — organa lokalowe mają prawo odmówić swej zgody na zamianę.

JERZY PARZYŃSKI

Praca

POMOC domowa, młoda, inteligentna, uczciwa, potrzebna na stałe do prowadzenia domu jednej starszej osobie. Warunki dobre. Kraków, Pias-towska 27. g-74398

Nauka

JEZYK włoski — lekcje, tłumaczenia. Saczanów — Kraków, tel. 291-92.

Kupno

KUPIE stare monety, zegarki i inne staroci. — Oferty 74036 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WPIŚY na półroczny kurs przepisowywania na maszynie przyjmuję Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów Oddział w Krakowie ul. Wzrzesńska 5/6, w godz. 9—13 i 16—19, tel. 174-87. K-105

126 P — sprzedam. Tel. 730-29. g-74080

FOTELE Kon-Tiki — sprzedam. Tel. 275-22. g-73914

Lokale

MIESZKANIE lokatorskie M-2 w centrum Rzeszowa, zamienię na podobne lub większe w Krakowie. Oferty 74040 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM lub wynajmę duże mieszkanie własnościowe w śródmieściu Krakowa. Tel. grzechnościowy 196-24. g-74049

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania na 2 lata. Czynsz do uzgodnienia. — Oferty 74053 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia M-3. Władomostko: osiedle Kazimierzowskie bl. 7/27, 13 i 14 stycznia, w godz. południowych. g-73588

KUPIE plinie M-1, M-2 własnościowe w Krakowie, najchętniej centrum. Oferty 74287 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZUKAM plinie na 2 miesiące pokój ogrzewany, umiarkowanego, telefon, osobne wejście, używalność przynależna — śródmieście. Czynsz wysoki. Tel. 168-84 wieczorem, 242-41 rano — lub oferty 74081 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

PARCELE na terenie Krakowa kupię. — Oferty 74407 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

KLIMEK Lidia, zam. Kraków, Zakątek 6/47, zgubiła legitymację studencką nr 12480, wydaną przez AE. g-73912

WIERZBA Artur, zam. Kraków, Chocimska 11/1, zgubił legitymację studencką, wydaną przez WSP w Krakowie. g-74180

Szukamy młodych talentów!

Młode kobiety o uzdolnieniach tanecznych, zaangażują do programów rewiowych Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe — Oddział w Krakowie, Rynek Główny 9 — Pasaż Bielaka

Zapewnia się atrakcyjną pracę i wysokie honoraria. — Zgłoszenia osobiste, ewentualnie telefoniczne: — Dział Artystyczny, telefon nr 223-07

ATRAKCYJNE WCZASY

POBYTOWO-TURYSTYCZNE I NARCIARSKIE w Czechosłowacji i na Węgrzech

w miejscowościach:

- ◆ CINGOV — hotel „Flora”
- ◆ SMOKOVEC
- ◆ VYSNE RUZBACHY
- ◆ HAJDUSZOBOSZLO
- ◆ DEBRECEN

w okresie od 21 stycznia do 16 lutego — poleca

PBP „ORBIS”. — Informacji udzielają

ODDZIAŁY PBP „ORBIS” w Polsce Południowej.

SPRZEDAŻ prowadzi w KRAKOWIE Oddział Obsługi Turystycznej — ul. BRACKA nr 13, telefon 217-07, 271-29 i „Orbis” Nowa Huta, Centrum B, bl. 8. K-107

ABSOLWENCI Szkół Podstawowych!

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 1 w KRAKOWIE, ul. ZŁOTEJ KIELNI 1

ogłasza WPIŚY

do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej na podbudowie szkoły podstawowej o specjalności

STOLARZA KONSERWATORA z ukierunkowaniem na roboty związane z rewaloryzacją zabytków.

Uczniowie osiągający dobre wyniki mogą kontynuować naukę w 3-letnim technikum. Podania przyjmuje do dnia 25 stycznia br. i informacji udziela Sekretariat Szkoły, telefon 748-82, w godzinach 9—14.

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsce w internacie oraz stypendium. — Początek nauki 5 lutego 1979 roku, o godzinie 8. K-149

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

zawiadamia swoich PT Klientów, że w okresie do dnia 25 stycznia 1979 roku prowadzi w CEMENTOWNI NOWA HUTA

wolnorynkową **CEMENTU** hutniczego **«250»** sprzedaż

Odbiór własnym transportem kupującego, bezpośrednio z Cementowni w Nowej Hucie.

Dodatkowe informacje w tym zakresie można uzyskać telefonicznie pod nr 231-36, 659-48, 427-73, 611-14

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Cementowni oraz składach Oddziału Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie. K-159

Wisła podejmuje mistrzynię Polski

KOSZYKARKI ekstraklasy kończą w nadchodzącą niedzielę pierwszą fazę rozgrywek ligowych. Odbędzie się ostatnia seria gier drugiej rundy, po której wyłoniona zostanie pierwsza czwórka drużyn ubiegających się o mistrzowski tytuł oraz szóstka, która walczyć będzie o uchronienie się przed degradacją do II ligi.

W ostatniej kolejce spotkań zobaczymy w Krakowie bardzo ciekawy pojedynek lidera tabeli — Wisły z obrońcą tytułu — AZS Poznań. Krakowianki imponują wysoką formą, bojowością i świetnym pasmem zwycięstw. W 16 rozegranych spotkaniach nie poniosły ani jednej porażki. Poznanianki wypadły natomiast dużo poniżej oczekiwań, przegrały już siedem meczów i z najwyższym trudem wywalczyły miejsce w pierwszej czwórce, a o tytule nie mają co marzyć, siedem punktów straty do Wisły jest praktycznie nie do odrobienia. Mecz winien być jednak ciekawy, będzie to pierwsza próba sił po świątecznej przerwie i pojedynek mistrza z liderem.

W pierwszej rundzie Wisła wygrała w Poznaniu z AZS-em 80:58 i z Lechem 89:50. Będzie faworytem spotkań sobotnio-niedzielnich i chyba zakończy te czasy rozgrywek bez porażki.

A oto terminarz ostatniej kolejki: Wisła i Stal Brzeg grają z Lechem i AZS Poznań, ŁKS i Włókniarz podejmują AZS-y z Warszawy i Lublina, a Olimpia stołeczny derbowy pojedynek ze Spójnią.

W II LIDZE lider tabeli Hutnik gra u siebie z lokalnym rywalem Koroną i winien bez trudu uzyskać dwa zwycięstwa, krakowski AZS podejmuje natomiast Znicz z Pruszkowa, z którym sasiaduje w tabeli (Znicz — 4, AZS — 5 miejsce). W pierwszej rundzie AZS przegrał jeden mecz w Pruszkowie 69:70 a drugi wygrał 79:61. Zobaczymy jak będzie tym razem. (jl)

PRZED KOLEJNĄ „ŚWIĘTĄ WOJNĄ”

Wspomnienia z uśmiechem...
wspomnienia z łezką...

W DALSZYM CIĄGU WSPOMNIENI Z UŚMIECHEM I ŁEZKĄ WICEPREZES RADY SENIORÓW CRACOVII — STANISŁAW GŁOWA WSPOMINA JEDNĄ ZE „ŚWIĘTYCH WOJEN”. OKAZJA KU TEMU DOGODNA, ZBLIŻA SIĘ PRZECIEŻ KOLEJNY MECZ WISŁY Z CRACOVIA.

Było to w latach dwudziestych. Przed meczem obaj wodzowie — Obrubański i Lustgarten — przygotowywali najlepsze składy. W obu drużynach rościło się od stawa. W Cracovii na środku ataku znakomity technik Katusza, w Wiśle bombardier H. Reyman. W Cracovii na lewym skrzydle wirtuoz Seperling, w Wiśle szybki jak błyskawica „Bulcer”... Do obu klubów angażowały się całe rodziny. I tak przecież w Wiśle grali bracia Kotlarczykowie czy Wapienicy, a w Cracovii bracia Różankowscy czy Jabłoński. Były wówczas wypadki, iż rodziny dostarczały po trzech a nawet więcej zawodników — np. lwowska Pogoń z Kucharami.

W Wiśle, w późniejszym już okresie w pierwszej drużynie grało trzech braci Reymanów — Henryk, Stefan i Jan. Warto jednak przypomnieć, iż w początkach kariery Jan Reyman był wychowankiem Cracovii. Był to duży talent, jako junior grał już u boku Katuszy. I właśnie z osobą Jona Reymana związane jest moje wspomnienie.

W obu zespołach panowała pełna mobilizacja. W piątek rano po ostatnim treningu Cracovii wywieziono w szatni listę 17 zawodników na

mecz z Wiśłą. Na liście rzecz jasna widniał Janio Reyman — było nie do pominięcia aby nie grał — jego forma była wówczas wielka! Tymczasem jakiś słowiczy rozgłos plotkę, iż Jasio będzie dwunastym graczem

O „Herbową tarczę Krakowa”

PO RAZ 144 rozegrana zostanie w niedzielę — 14 stycznia — piłkarska „Święta wojna” mecz pomiędzy Cracovią a Wiśłą po raz szósty o „Herbową tarczę Krakowa” ufundowaną przez redakcję „Tempa”.

Zawody, z których każdorazowo dochód przeznaczany jest na cele społeczne (tym razem na odnowę Krakowa), cieszą się wielkim zainteresowaniem i są ciekawymi, stojącymi na dobrym poziomie widowiskami. W dotychczasowych meczach o „Herbową tarczę Krakowa” 4 razy zwyciężała Wisła, raz Cracovia. Jak będzie jutro — zobaczymy. Początek zawodów o godz. 12. W imieniu organizatorów zapraszamy krakowian na to widowisko.

Wisła tzn. celowo będzie grał słabo wśród „pasiaków”. Co za bzdurna plotka! Na nieszczęście uwierzył w nią sam Lustgarten. W niedzielę przed meczem 17 graczy Cracovii czeka w szatni. Lustgarten wskazuje ręką chłopców, którzy mają się rozbierać. Do Reymana zwraca się ze słowami: Ty Jasiu dzisiaj nie



„Wawelskie smoki” przed wysoką przeszkodą

PO ŚWIĄTECZNEJ przerwie koszykarze ekstraklasy wznowiają rozgrywki mistrzowskie. Późno zaczęli — z uwagi na tournée kadry po Brazylii i USA, rozegrali zaledwie 3 serie gier, i znów mieli przerwę, teraz za to już

W poniedziałek w hali Wisły

Inauguracja MRD

W PONIEDZIAŁEK, 15 bm. w hali Wisły nastąpi inauguracja wojewódzka Międzynarodowego Roku Dziecka. W programie imprezy przewidziano spotkanie dzieci z władzami naszego miasta, finały imprezy „Baw się razem z nami”, zawody piwackie turnieje koszykówki, siatkówki i tenisa stołowego. W programie artystycznym wystąpi zespół „Małe Słowianki”. Początek imprezy o godz. 11.45.

non-stop będziemy mogli pasjonować się rywalizacją o mistrzowski tytuł. „Wawelskie smoki” stają w tej serii gier przed bardzo wysoką przeszkodą.

Jadą do Wrocławia na mecz ze Śląskiem a dzień później wystąpią w Łodzi, przeciwko ŁKS-owi. Trener Z. Kassyk bardzo martwił się o te mecze, o formę zespołu, nie miał bowiem przez bardzo długi czas trójki reprezentantów — Seweryna, Fikiela i Międzyka w zespole, teraz znów ćwiczył bez dwójki — Fikiel — Międzyka, która uczestniczyła w turnieju wyzwoleńca stołowy. Bez koniecznego więc zgrania drużyny pojechali wiślanicy w ciężką podróż i kto wie czy nie wróca do domu bez zwycięstwa. Śląsk na swym terenie jest niezwykle groźny, podobnie Łódź, choć występują bez swego asa atutowego — Fiedorczuka, który leczy kontuzję. Przeszkody choćby jedną z przeszkód to już sukces, ale przeszkody wysokie, obawiam się, że za wysokie dla wiślanów. Choć chciałbym bardzo się mylić. Gdyby „smokom” udało się wygrać oba mecze ich szanse na objęcie prowadzenia w ekstraklasie poważnie by wzrosły. Jak jednak będzie zobaczymy. Trudno na podstawie kilku zaledwie spotkań snuć jakieś przypuszczenia oparte o racjonalne przesłanki.

Program kolejki jest następujący: Śląsk i ŁKS podejmują Wisłę i Resovię, Lech i Wybrzeże grają z Legią i Startem Lublin, a w Zgorzeli Turów zmierzy się z wałbrzyskim Górnikami.

WZNAWIAJĄ rozgrywki także koszykarze II ligi. W Krakowie Korona podejmować będzie Społem Łódź, ostatnią drużynę tej grupy rozgrywek, winna więc bez większych kłopotów uporać się z rywalami. Ciężkie zadanie czeka Hutnika,

który grać będzie w Tarnobrzegu z Siarką. Rutynie gospodarzy przeciwstawia zapewne hutnicy swą bojowość i ambicję. Ale czy to wystarczy do uzyskania punktów? (l)

„Dokąd toczysz się pilko?”

...to tytuł spotkania kibiców sportowych z trenerem kadry narodowej R. KULESZĄ, piłkarzami i dziennikarzami w klubie „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1), które odbędzie się w niedzielę, 14 stycznia, o godz. 17.

Spotkanie urządzone przez zarząd oddziału SDP w Krakowie z inicjatywy redakcji „Tempa” poprowadzi znany dziennikarz sportowy red. JAN FRANDO-FERT.

W niedzielę o ósmej

Wraz z TKKF zapraszamy na „Bieg po zdrowie”

MIMO kilkunastostopniowego mrozu w ostatnią niedzielę, na poranne zajęcia „Biegu po zdrowie” przyszedł kilkadziesiąt osób. Wrócili z ćwiczeń zadowoleni, pełni energii i wigoru. Mamy nadzieję, że w tej niedzielnej sytuacji będzie jeszcze korzystniejsza, że warunki atmosferyczne będą

Pięciodobici biegają z myślą o przyszłym sezonie i obronie tytułu mistrzów świata. Na śniegu w Łasku Bielańskim trenują w ten sposób widoczną na zdjęciu — od lewej — Pacelt, Peciak i Rotkiewicz. My zaś zapraszamy do Parku Jordana na „Bieg po zdrowie!”. Fot. CAP

NEUSIEDLERSEE. Bojowym mistrzem Europy został Robert Ettl (RFN) przed Peterem Koppany (RFN) oraz Polakami Bogdanem Kramrem i Piotrem Burczyńskim.

POZNAN. W pierwszym ćwierćfinałowym meczu Pucharu Europy koszykarek AZS Poznań przegrał z Geas Szost San Giovanni (Włochy) 63:77 (29:41).

CASSELROTTO. W nardar-skim biegu na 30 km zaliczanym do Pucharu Świata zwyciężył Norweg O. Aunli, a J. Luszczek zajął 13 miejsce.

Telegraficznie

LYON. W pierwszym ćwierćfinałowym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów koszykarzy wrocławski Śląsk uległ drużynie Villeurbanne 84:102.

NOWY JORK. W pierwszych spotkaniach tenisowych turnieju „Masters” padły wyniki: Connors — Solomon 6:1, 6:2, Mc Enroe — Ashe 6:3, 6:1, Dittis — Barazzutti 6:4, 6:4, B. Gottfried — Ramirez 6:4, 6:4.

HEMMEL. Podczas turnieju szczyptorników o „Puchar Bałtyku” Polska wygrała z Islandią 22:20 (10:12) i spotka się w walce o trzecie miejsce z reprezentacją ZSRR.

hardziej sprzyjające uczestnikom naszej akcji. Zapraszamy więc w niedzielę — 14 stycznia — na „Bieg po zdrowie”. Zapraszamy do Parku Jordana i na Podgórze. Zbiórka uczestników grupy z Parku Jordana o godzinie ósmej przy pawilonie „Krakowianki” (przy sadzawce). Uczestnicy grupy podgórskiej spotykają się w budynku klubowym Garbarni przy ul. Sokolskiej 17, także o godz. 8.

Zapraszamy wszystkich krakowian — czekamy na Was — przyjdźcie pobiegać razem z nami. TO DZIS MODNE — TO POTRZEBNE DLA ZDROWIA — TO WAŻNE DLA KAŻDEGO. Czekamy. W niedzielę, o ósmej

Pod siatką

SIATKARKI krakowskiej Wisły przegrały wczoraj w Łodzi z miejscowym Startem 0:3 (0:15, 4:15, 6:15). Dzisiaj wsiadczą grają w Warszawie z AZS AWF. Ponadto w ekstraklasie siatkarek padły wczoraj wyniki: AZS AWF W-wa — BKS Stal Bielsko 1:3, Kolejorz — Czarni 1:3, Piłmieni — Polonia 3:1.

W ekstraklasie siatkarzy: AZS Olkztyn — Resovia 3:0, Stocznowiec — Stal Mielec 0:3.

Dokąd pójdziemy?

Piątek
PILKA RĘCZNA
Godz. 16.30 Hala AGH: „Puchar wyzwolenia” (Turniej kobiet)

Sobota
SIATKÓWKA
Godz. 16.30 Hala Hutnika: Hutnik — Dinamo Bukareszt (Półfinał PZP siatkarzy)

KOSZYKÓWKA
Godz. 16.00 Hala Wisły: Wisła — Lech (I liga kobiet)

Godz. 19.00 Hala Hutnika: Hutnik — Korona

Godz. 17.00 Hala UL: AZS Kraków — Znicz Pruszków (II liga kobiet)

Godz. 17.00 Hala Korony: Korona — Spójnia Łódź (II liga mężczyzn)

PILKA RĘCZNA
Godz. 15.30 Hala AGH: „Puchar wyzwolenia”

Godz. 16.00 Rynek Gł. 27: Błyskawiczne mistrzostwa okręgu

Niedziela

PILKA NOŻNA
Godz. 12.00 Boisko Wisły: Wisła — Cracovia (144 „Święta wojna”)

KOSZYKÓWKA
Godz. 18.00 Hala Wisły: Wisła — AZS Poznań (I liga kobiet)

Godz. 11.00 Hala Hutnika: Hutnik — Korona

Godz. 11.00 Hala UL: AZS — Znicz (II liga kobiet)

Godz. 11.00 Hala Korony: Korona — Społem (II liga mężczyzn)

SIATKÓWKA
Godz. 9.30 Hala AGH: „Puchar Wyzwolenia”

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

Przyszła jesień, Wenecję zaczęły smagać rzesiste, poganiane wiatrami deszcze. W poniedziałek, po dokładnej sekcji ciała Preussa przywiezione zostało, pomalowane na złoto motorówką na cmentarną wyspę San Michele. Grób jego otaczał krąg parasoli, tłumnie przybyli jego koledzy i uczniowie z uniwersytetu, którzy uważali tę śmierć za dziwny i tragiczny wypadek.

Jedną z gazet sugerowała, że inżynier wypadł z pościgu po wypiciu sporej ilości alkoholu, ale sekcja zwłok wykazała, że poziom alkoholu we krwi był minimalny. A potem stała się rzecz jeszcze dziwniejsza: odkryto napisany na maszynie list, podpisany przez inżyniera, który mówił o samobójstwie. W liście Preuss stwierdził, że jest szantażowany z powodu homoseksualizmu i że dlatego odbiera sobie życie. Jednakże policja wenecka stwierdziła, że ktoś wiaśniał się do jego mieszkani, a pismo „wyznanie” zniszczone, nie podając go do wiadomości publicznej. I tak jak po śmierci Shariego, odłożono decyzję sądu w sprawie przyczyn zgonu.

Przez dwa dni Ash Nyren wspinał się po zboczach wulkanu. Spał na ziemi, żywił się winogronami i pił wodę z wiejskich studni. Trzeciego dnia dotarł do skraju

lasu i znalazł ślad pozostawiony przez dżip, prowadzony zryżkami ku kraterowi. Przez cały dzień szedł pod górę i tylko od czasu do czasu mijali go grupy turystów w lasach. Stojąc blisko nieznoszone. Etna była wielką atrakcją dla cudzoziemców. Później kilku turystów przypomniało sobie, że widzieli jakiegoś dziwną postać, ale nikogo nie zastanowił widok niechlujnego Anglika wspinającego się po wulkanie.

Nyren doszedł na szczyt w połowie nocy. Pod koniec wspinaczki orientował się na ogniste wytryski wrzającej lawy. Bał się, że zasłabnie z bólu i zmęczenia. Ale dotarł na szczyt. Był spokojny i zdecydowany, obawiał się tylko, że w ostatniej chwili przeważą lęk i instynkt ratowania życia.

Przez pół godziny siedział zasłonięty od wiatru pod skałą. Spód nóg buchał żar, śmierzdzała siarka i słychać było głuche pomruki, wydobywające się z przepastnego krateru. Nyren przyglądał się wybuchom gazu i kamieniom wyrzucanym w regularnych odstępach czasu z tego tajemniczego otworu. Eksplozja trwała około trzech sekund, a po każdej zostawała na chwilę jasna, fosfo-rująca poświata. Była jego przewodniczką w drodze ku swojej zgubie.

Był sam w tej ciemności, smaganej podmuchami wiatru. Tak mu się przynajmniej zdawało. Nie dostrzegał małej grupy niemieckich turystów, którzy wraz z przewodnikiem obchodzili dookoła krateru. Fotografowali go, a potem rozłożyli się, żeby poczekać na wschód słońca. Zobaczyli Asha Nyrena, widzieli jego sylwetkę na tle ciemnej góry. Pojawili się jak gdyby znikąd. Jego postać miała im pozostać w pamięci do końca życia. Przez chwilę Nyren stał nieruchomo, stał i patrzył, a potem zaczął grozić pięścią niebu. Wreszcie niezdarnie pobiegł naprzód, machając rękami, nieczym żywy wiatrak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(112)

Numer indeksu: 35009